Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15.000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 400.000. z odnoszeniem do domu Mk. 450.000. Zamiejscowa Mk. 450.000. Zagranicą Mk. 900.000

Nr. 273 — Rok VI. Kraków, Niedziela 4 listopada 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY.

Zmiany w Rządzie.

Kraków, w listopadzie.

Na widowni politycznej Polski dokonał się fakt, którego doniosłości narazie nawet w przybliżeniu przewidzieć niepodobna. Można o nim jedynie powiedzieć, że stwarza nową zgoła sytuację, że jest tym polskim Rubikonem, po którego drugiej od wczoraj znajdujemy się stronie i skąd nie może być mowy o żadnej innej drodze, jak tylko o tej, która musi prowadzić do zwycięstwa. Faktem tym jest rekonstrukcja gabinetu, do której doprowadziły narady stronnictw większości, toczące się od dni kilku. Rekonstrukcja wcale innego typu, aniżeli te wszystkie, których dotychczas byliśmy świadkami. Rekonstrukcja będąca wydarzeniem, które opinja w Polsce powitać musi z tem samem uczuciem ulgi i najżywszego zadowolenia, z jakiem witała przed paroma miesiącami pierwsze zwycięstwo zasady rządów polskich w Polsce. Wydarzeniem, które jak najgłośniejszem musi się odbić echem poza granicami naszego kraju i niejedną znowu o nas wśród obcych obalić legendę.

Pragnieniem powszechnem w Polsce było zawsze, aby u steru Państwa stanęli ludzie silni nietylko autorytetem swojej władzy, ale najtężsi i najlepsi w narodzie. Aby raz wreszcie skończyć z systemem małostkowych kompromisów i targów partyjnych, które tak silny zawsze wywierały wpływ na skład osobowy każdego gabinetu. To, co się stało obecnie, jest właśnie całkowitym triumfem idei służenia Polsce wedle najlepiej pojętych obowiązków solidarności i karności politycznej i społecznej. Jest stanowczem zerwaniem ze względami natury osobistej czy partyjnej, które, jak w każdym zresztą ustroju parlamentarnym, musiały z konieczności i w naszem życiu politycznem znaczną odgrywać rolę.

Jakkolwiek nazwiemy to, co się dokonało w ubiegłą sobotę: rekonstrukcją gabinetu, rozszerzeniem czy wzmocnieniem Rządu, istota rzeczy zawarta będzie w tem, że odżyła w Polsce wielka idea karnej służby najlepszych i najtęższych w narodzie dla prawdziwej chwały i szczęścia Rzeczypospolitej.

Mówiąc to, mamy przedewszystkiem na myśli wstąpienie do gabinetu Witosa, znakomitego męża o sławie światowej, z którego Polska słusznie dumną być może i którego imię wielki przynosi nam zaszczyt. Oddawna już odzywało się w szerokich kołach społeczeństwa pragnienie, aby do udziału w sternictwie nawą państwową doszedł Roman Dmowski. Wielki mąż, którego genjusz polityczny przewidział na długo przed wojną wypadki, mające się rozegrać na szerokim świecie i dzięki jego zasłudze niepospolitej Polska wystąpiła na konferencji w Wersalu, jako Państwo wolne i niepodległe, sojuszniczka mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, wstąpił do Rządu obejmując, po młodszym swoim koledze i towarzyszu prac z czasu wielkiej wojny, kierownictwo polityki zagranicznej Polski. Fakt przystąpienia męża tej miary, co Dmowski, do Rządu, jest wydarzeniem, pokrywającem sobą w tej chwili wszystko inne. Jest arcyznakomitem podniesieniem powagi samego Rządu i najlepszą rękojmią pomyślnej jego pracy. Jest przedewszystkiem dowodem rzadkiej karności politycznej. Dmowski bowiem obejmuje kierownictwo polityki zagranicznej w momencie dla Państwa niesłychanie ciężkim, kiedy cała uwaga Rządu i społeczeństwa skoncentrowana jest na jednem, najważniejszem dzisiaj zagadnieniu — naprawy skarbu i kiedy wszystko inne najeżone jest niebywałemi trudnościami i przedstawia się jako wyjątkowo ciężkie i szczególnie niewdzięczne zadanie.

Dmowski, idąc za głosem sumienia i wiedziony własnym genjuszem politycznym, nie zawahał się przyjąć ofiarowanej mu teki ministra spraw zagranicznych w tej wyjątkowo ciężkiej dla Państwa chwili. Wraz z nim wstąpili do gabinetu: Stanisław Grabski, jeden z najwybitniejszych współczesny umysłów w Polsce, o sławie europejskiej, Wojciech Korfanty, którego nazwisko tak ściśle związane jest z odzyskaniem przez nas Górnego Śląska, oraz Alfred Chłapowski, przez przystąpienie którego do Rządu, rozszerzona została podstawa, będąca oparciem dla obecnego gabinetu polskiej większości parlamentarnej.

Rekonstrukcja w niczem nie narusza prac skarbowych Rządu, które w dalszym ciągu pozostają w żelaznej dłoni ministra Kucharskiego. Naodwrót, staje się ona znakomitem wzmocnieniem wyjątkowej jego powagi i najpełniejszą daje rękojmię, że nietylko wielkiemu zadaniu — naprawy Skarbu, — ale wszystkim wogóle, oczekującym go zadaniom Rząd potrafi, będzie umiał, powinien i musi podołać.

A zadania te są wyjątkowo poważne i szczególnej doniosłości już nietylko z naszego polskiego stanowiska, ale pod kątem widzenia polityki międzynarodowej. Obok bowiem zagadnienia skarbowego, które Rząd ma do rozwiązania i od którego zależy bodaj że samo istnienie Polski, jej przyszłość mocarstwowa, należy nie zapominać, że w obecnej chwili, z uwagi na wypadki, których widownią są Niemcy, rola Polski, jako czynnika pokoju ściślej mówiąc, jako przegrody sanacyjnej od ich wschodniej granicy, szczególniejsze posiada znaczenie. Nietylko utrzymać ten stan, ale nadać mu wzbudzającą szacunek stalową hartowność, o którą rozbić się muszą wszystkie zakusy na pokój Europy — oto wielkie zadanie, stojące w tej chwili przed Polską, zadanie, którego znaczenia nie może nie doceniać świat, spoglądający dotychczas na nas z pewną nieufnością i niezbyt kwapiący się, jak dotąd z pomocą dla nas w dziele naprawy naszych finansów.

Wielkiego zadania naprawy skarbu dokonać będziemy mogli z łatwością, o ile zachowamy w społeczeństwie tę samą karność społeczną i polityczną, jakiej dowody dali najwybitniejsi politycy nasi, zarówno ci, którzy ustąpili foteli swoich w Rządzie, jako też ci, którzy ich miejsca w tym Rządzie zajęli. Karność ta szczególnie zaleca się w chwili, kiedy żywioły wrogie Polsce usiłują we wszelki sposób w tej ostatniej chwili utrudnić pracę Rządowi, uniemożliwić naprawę, uczynić niepodobieństwem wydobycie Państwa z bagna inflacji i drożyzny, uczynienie zeń mocnego i trwałego organizmu mocarstwowego, który będzie miał siłę wzbudzić powszechny dla siebie szacunek w rodzinie narodów europejskich.

Rząd Witosa—Dmowskiego—Kucharskiego—Korfantego—Stan. Grabskiego jest obaleniem wszystkich legend o Polsce. Jest dowodem kolosalnych sił, drzemiących w narodzie naszym, z czego może nawet nie wszyscy w Polsce dostatecznie zdają sobie sprawę. To, co gdzieindziej byłoby niepodobieństwem, u nas zjawia się jako wynik naturalnego procesu krzepnięcia Państwa i jego najlepiej pojętej racji stanu. W najcięższem położeniu Państwa najtęższe i najlepsze siły rzucamy na szalę wypadków. Pod przewodem tych sił musimy zwyciężyć i zwyciężymy.

Rocznica marszu na Rzym.

Olbrzymia defilada faszystów w Rzymie. 300 aeroplanów. Mowa Mussoliniego w Perugji.

Rzym (AW).

Rocznicą marszu faszystów na Rzym obchodzono tu nader uroczyście. Ze wszystkich części państwa napłynęły wprost masy ludu, by wziąść udział w obchodach. Uroczystości miały przebieg następujący:

Na placu ludowym, „Piazza di Popolo“ uformował się olbrzymi pochód, który otwierał oddział karabinierów. Na jego czele postępowali członkowie dyrektorjatu partji faszystów, ministrowie, komenda kolumn, które w ubiegłym roku pomaszerowały na Rzym. Za nimi w zwartych szeregach: oddział inwalidów oficerów, delegacje wszystkich legji włoskich, oraz organizacji faszystów, następnie różne stowarzyszenia patrjotyczne. Pochód zamykały niezliczone rzesze ludności, która masowo wzięła udział w tej manifestacji. Nad miastem krążyło przez cały czas około 300 aeroplanów.

Na „Piazza Colonna“, gdzie przyniesiono sztandar faszystowski, stanął Mussolini na czele pochodu, i wśród burzliwych owacji i deszczu kwiatów, poprowadził go do grobu nieznanego żołnierza włoskiego. Po oddaniu honorów, skierował się pochód do pałacu królewskiego. Tu Mussolini został przyjęty przez króla, następcę tronu, oraz całą rodzinę królewską. Uroczysty obchód zakończyła defilada rozentuzjazmowanych uczestników obchodu, przed królem, która trwała pięć godzin.

Perugia (AW).

Z okazji rocznicy marszu faszystów na Rzym wygłosił tu Mussolini programową mowę. Premjer włoski podkreślił w niej, że podjęta przez faszyzm walka nie jest skierowana przeciw armji, ani monarchji, ani też przeciw istniejącemu porządkowi społecznemu, lub przeciw pracującemu ludowi, lecz przedewszystkiem przeciw duchowi apatji, zwyrodnieniu demokracji, oraz rozluźnieniu się węzłów społecznych, gdyż te błędy profanują święte imię wolności. Rewolucja faszystyczna jest rewolucją w swoim rodzaju, nie ustanowiła bowiem żadnych nadzwyczajnych sądów, ani nie skazała też nikogo na śmierć.

Przeprowadziliśmy — mówił Mussolini — oryginalną, faszystyczną, łacińską rewolucję. Zaufanie ludu dla nas jest nieograniczone, siła naszych legji — podnosił Mussolini — jest niespożyta. Obecny rząd faszystyczny opiera się nie tylko na jednej partji, a święto marszu na Rzym nie jest wyłącznie manifestacją partyjną. Faszyści obsadzili Rzym, by podnieść i oczyścić Włochy, nie opuszczą go też, dopóki nie osiągną swojego planu. Rozpoczęte dzieło musi być poprowadzone, a my pójdziemy pewnymi krokami do jasno określonego celu. Tymi słowy zakończył Mussolini swoje przemówienie

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich. W transakcji.

Polski Bank Przemysłowy	250—260
Bank Małopolski	600
Ziemski Bank Kredytowy	60
Bank Komercjalny	45
Bank Związku Spółek Zarobk.	900
Polskie Towarzystwo Handlowe	210—215
Impeks	7,4—7,6
Pharma	190—210
Bracia Rolniccy	150
Polski Glob	22
Żegluga Polska	46—50
Zieleniewski	7250—7700
H. Cegielski	490—515
Parowozy	170—185
Automotor	135
Trzebinia żelazo	280—315
Górka	6800—7200
Siersza zakłady górnicze	5400—5300
Tepego	2750—2900
Polska nafta	145—155
Pokucie	295—240
Oikos	3000
Strug	300—305
Syndykat koszykarski Kraków	130—145
Krakus	315—320
Chodorów	2300—2400
Ćmielów	430—450
Elektrownia Siersza	125—131
S. W. Niemojewski	220—225
Fabryka kapeluszy Myślenice	120

Warszawa. (PAT).

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 1,650.000, sp. 1,665.000, kupno 1,635.000; frank złoty w kupnie 316.000; bon złoty 232.500; pożyczka złota 1,350.000—1,400.000—1,375.000.

Warszawa (PAT).

Giełda. — Akcje. — Cyfry w tysiącach marek. — Bank dyskontowy Warszawa 2800—2825; Bank handlowy Warszawa 1375—1425; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 600—590—625; Bank kredytowy Warszawa 225—235; Bank zjednocz. Ziem polsk. 390; Bank przemysłowy Lwów 300—265; Bank zachodni 1800—1900; Bank zw. sp. zarobk. 750—950—900; Bank zw. ziemian 75—95; Cerata 67—75—70; Puls 200—165; Wildt 185—225—190; Cukier Warszawa 4300—3600—3850; Firley 300—340; Drzewny Przemysł 100—110—105; Cegielski 510—560—530; Orthwein 150—190—185; Rudzki 1800—1975—1800—1850—1975—1850—1900, drobne 2150—1900—1975; Ursus 400—450—435; Parówozy 220—200—210; Zawiercie 220000—240000; Żegluga 40—43—42; Elektryczność 2300—2350; Spirytus 1050—875—1000; Polska nafta 150—152 i pół —140; Lenartowicz 40—35; Siła i Światło 340—370—350; Ćmielów 460—450—400; Norblin 500—1000—925; Belpol 30; Kabel 250—325—300; Polsk Lloyd 50—60; PTE. 125—130—127 Unia 3000—3025; Sole potasowe 1800—2100; Kijewski 950—1025—1000; Czersk 530—560, III em. 375—350—350; Gosławice 1050—850—950; Michałów 570—525—540; Łazy 85—80; Węgiel 3775—3650—3700—3950—3750—3800—4300—4450—4400—4200—4300—4350—5400; Lilpop 524—410—460; Ostrowiec 7800—7150—7600; Ron Zieliński 450—600—550, IV em. 450; Starachowice 2100—1800—1850; Pocisk 350—325—360; Zieleniewski 7400—9000—8000; Żyrardów 215000—265000—250000; Borkowski 240—265—250; Jabłkowscy 70—65—70; Polbal 65; Haberbusch 3500—3200—3330; Nobel 640—600—620, VI em. 600—590; Pustelnik 375; Chodorów 2100—2250—2225; Spiess 500—475—530; Weil 225; Polski przemysł naftowy 400—380; Skory 70—65; Zach. tow. przem. han. 100; Fitzner et Gamber 2400; Strem 9300; Klucze 375—390—370; Konopie 240—265; Tkanina 31—40; TPG. 2750; Mirków 1000.

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin (nie notowany); Holandja 218 jedna czwarta; Nowy Jork 562; Londyn 25.14, Paryż 32.75; Medjolan 25.15; Praga 16.45; Budapeszt 003.05; Bukareszt 2.70; Belgrad 6.57 i pół; Sofja 5.27; Warszawa 00003; Wiedeń 00079 jedna czwarta; austr. korona stemplowana 00079 i pół.

Wiadomość, jaką podaliśmy o referacie p. Younga przed kilkoma dniami w sprawie próby uzyskania moratorjum u obcych mocarstw, jest, jak stwierdziliśmy u źródeł urzędowych, w całości i w szczegółach nieprawdziwa. Wiadomości te krążyły na giełdzie krakowskiej i podawaliśmy je w sensie pogłosek, za absolutną prawdziwość ich nie biorąc, oczywiście, odpowiedzialności

Olbrzymi deficyt kolejowy

ma być wyrównany w ciągu listopada i grudnia.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo-budżetowej toczyła się dyskusja w sprawie deficytów kolejowych. Z wyjaśnień przedstawiciela Ministerstwa kolei żel. wynika, że deficyt kolejowy, który dnia 1 października wynosił 1933 miljardów 285 miljonów marek, spowodowany był wyłącznie spadkiem waluty. Obecnie, opierając się na rezultatach r. 1922 i wobec podwyżki taryf, zamierza Ministerstwo zamknąć rok bieżący bez deficytu, a w najgorszym razie deficyt ten może wynieść minimalną kwotę.

Konieczna współpraca Sejmu z Rządem.

Warszawa (Tel. od wł. kor.).

Prezes Rady Ministrów, p. Witos, odbył wczoraj dłuższą konferencję z Marszałkiem Sejmu, p. Ratajem, w sprawach związanych z pracami Sejmu i współpracy Sejmu z Rządem.

Prasa angielska o rekonstrukcji polskiego Rządu.

Warszawa (Tel. od wł. kor.).

„Daily Telegraph" poświęca rekonstrukcji polskiego gabinetu artykuł pt. „Rząd budowy w Polsce". W artykule tym czytamy: Przez wejście Romana Dmowskiego Rząd zyskał ogromnie na autorytecie, gdyż jest to pierwszorzędny mąż stanu. W powołaniu pp. Korfantego i Chłapowskiego uważa dziennik za dowód, że Rząd polski zdecydowany jest z całą energją ratować finanse Państwa.

Posłowie jugosłowiańscy odwiedzą Sejm polski.

Warszawa (Tel. od wł. kor.).

Na posiedzeniu Skupczyny w Belgradzie, po załatwieniu spraw formalnych, marszałek, p. Janović, zakomunikował Izbie, że otrzymał pisemne zaproszenie z Warszawy, aby posłowie jugosłowiańscy odwiedzili Sejm polski. Pyta więc Izbę, czy przyjmie to zaproszenie. Wiadomość tę przyjęli posłowie entuzjastycznie, wśród okrzyków: „Niech żyje Polska". Marszałek oświadczył, że w porozumieniu z prezesami klubów zorganizuje i przygotuje wycieczkę posłów do Polski.

W kołach parlamentarnych warszawskich oceniają ewentualną wycieczkę posłów jugosłowiańskich jako poważny krok na drodze do zbliżenia obu Państw.

Gość z Ligi Narodów.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Wczoraj przybył do Warszawy p. Colban, dyrektor wydziału mniejszości narodowych w naczelnym sekretarjacie Ligi Narodów.

Fabryki w Łodzi nieczynne.

Łódź (AW).

W dniu wczorajszym przybyła do fabryk większa część robotników, jednakże wobec niewyjaśnionej sytuacji, wskutek nieporozumień i zatargów, powstałych pomiędzy poszczególnemi grupami robotników prawie wszystkie fabryki były nieczynne.

Umowa kolejowa z Czechami wycofana.

Warszawa. (AW).

Z komisji komunikacyjnej Sejmu minister Noskowicz wycofał projekt umowy kolejowej z Czechosłowacją, jako niekorzystny dla Polski.

Zawieszenie Gazety Poznańskiej.

Poznań (AW).

Z powodu trudności wydawniczych zawieszono w Poznaniu wydawnictwo „Gazety Poznańskiej", organu mieszczaństwa polskiego.

Pożar Hrebenowa.

Lwów. (AW).

Dzienniki donoszą, że lotnisko Hrebenow koło Skolego padło ofiarą strasznego pożaru. 42 gospodarstw uległo zniszczeniu, 60 rodzin pozostało bez dachu.

—o—

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Sytuacja strajkowa.

Warszawa (AW).

Na wczorajszym wiecu pracowników pocztowych i telegraficznych zapadła uchwała, ogłaszająca na dzień wczorajszy strajk.

Mimo zapowiedzianego na wczoraj strajku pocztowców urzędy i personal pracują zupełnie normalnie.

Wzrost drożyzny w Warszawie.

Warszawa. (AW).

Dziś ma się zebrać komisja statystyczna dla badania wzrostu kosztów utrzymania. Przypuszczalny wskaźnik drożyźniany za drugą połowę października br. wyniesie około 50 proc., zaś za cały miesiąc około 140 proc.

—o—

Zdrajca Tiutiunnyk.

Lwów. (AW).

„Diło" podając wiadomość o przejściu generała Tiutiunnika, jednego z dowódców oddziałów powstańczych na Ukrainie do armji czerwonej, informuje, że stoi to w związku ze złagodzeniem kursu politycznego sowietów na Ukrainie. Równocześnie zaznacza dziennik, że generał Tiutiunik wydał na ręce sowietów bogate archiwum, tyczące się jego stosunków z Polską i Rumunją. Obecnie gen. Tiutiunik przebywa w Charkowie, skąd wzywa emigrantów ukraińskich do powrotu i pracy w kraju. W dalszym ciągu „Diło" informuje, że w najbliższym czasie gen. Tiutiunik zająć ma wysokie stanowisko w armji czerwonej. Ma on być na wypadek ewentualnej wojny z Polską mianowanym głównodowodzącym południowo-zachodniego frontu.

Zamknięcie synagogi w Moskwie.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Na mocy postanowienia moskiewskiego sowietu zamknięto żydowską synagogę w Moskwieu przy ul. Piatnickiej. Synagoga została oddana na własność klubu komunistycznego.

Walki separatystów w Akwizgranie.

Akwisgran (PAT).

Kilkuset separatystów, którzy przybyli wczoraj do miasta, zajęło budynek rządowy. Separatyści usadowili się w domach na rynku i ostrzeliwali ratusz. Przecięli oni rury wodociągowe, tak, że rynek znajduje się obecnie pod wodą. W ratuszu pozostały tylko nieliczne oddziały policji, gdyż główne siły policji skoncentrowano w gmachu prezydjum policji w obawie, że separatyści podejmą tam atak. Koło godziny 10 rano separatyści zajęli ratusz. Warta belgijska pod ratuszem nie interweniowała. Oczekują dalszych ataków separatystów na budynki rządowe.

Przed marszem Bawarczyków na Berlin.

Londyn. (AW).

Havas dowiaduje się ze źródła holenderskiego, że monarchiści bawarscy znajdują się od 1 bm. w pogotowiu do marszu na Berlin.

Wiedeń. (PAT).

Na skutek interpelacji ze strony socjalnych demokratów rząd Rzeszy wdrożył dochodzenia w sprawie koncentracji oddziałów prawicowych nad granicą turyngską. W sprawie tej wydany został następujący komunikat urzędowy: Dotychczasowe dochodzenia, przedsięwzięte na miejscu wykazały, że **po stronie turyngskiej skoncentrowane są znaczne oddziały policji, zaś po stronie bawarskiej dwa pułki Selbstschutzu. Ponieważ obie strony zajmują stanowisko wyczekujące, nie doszło do żadnych poważniejszych starć.**

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Berlina, że w Koburgu i nad granicą turyngską koncentruje się coraz więcej oddziałów prawicowych Hitlera. Powołania pod broń członków tych oddziałów odbywają się przy pomocy żandarmów bawarskich. Wszystko wskazuje na to, że prawicowcy chcą przyspieszyć zbrojną akcję.

B. Kronprinz chce opuścić Holandję.

Wiedeń (PAT).

Donoszą z Berlina, iż wiadomości nadeszłe tam z zagranicy potwierdzają doniesienie, że **były Kronprinz niemiecki wniósł prośbę do rządu holenderskiego o pozwolenie opuszczenia Wiezingen.** Równocześnie stara się Kronprinz wybadać pogląd rządu niemieckiego, co do pozwolenia mu na powrót w niedalekiej przyszłości do Niemiec.

I w Saksonji fiasko strajku gener.

Drezno (AW).

Socjaliści i organizacje zawodowe w Saksonji postanowiły odstąpić od strajku generalnego. W związku z tem wydano odezwę do robotników, w której **wzywają ich do powrotu do pracy.**

Dziś i przed pięciu laty.

(Garść refleksji).

Kraków, 2 listopada.

(ii) Dziś i lat temu pięć!

Proste zestawienie, a jednak pełne refleksji.

W ostatnich dniach października i pierwszych listopada 1918 r. wybitną rolę odegrali kolejarze. Im to zawdzięczać należy, że dzika demobilizacja rozgromionej i zdemoralizowanej armji austrjackiej nie przyniosła zmartwychwstającej Polsce szkód większych.

Pracowali naprawdę bez wytchnienia i z pełnem patrjotyzmu poświęceniem, przewozili zdemobilizowanych, odbierali podejrzanym broń i składali ją tam, gdzie należy, uruchomili pociągi aprowizacyjne, ratowali tabor kolejowy przed wywiezieniem go za granicę — słowem stanęli i na wysokości zadania i na koturnie prawdziwego patrjotycznego czynu.

A specjalnie w Krakowie związali się z pamięcią rozbrojenia warty na odwachu. Muzyka kolejarzy poprzedzała sztandar „Gwiazdy" i nową wartę... polską. Sięgnijmy pamięcią jeszcze dalej wstecz, po haniebny pokój brzeski w lutym 1918 r. Polscy kolejarze w austrjackiej służbie mieli głębokie odczucie powagi chwili i mieli odwagę na równi z całem społeczeństwem polskiem zademonstrować przeciw haniebnej frymarce ziemią i krwią polską przez bł. p. Austrję — strajkiem.

Czyn wspaniały! Zastrajkować choćby na kilka godzin dla celów wybitnie patrjotycznych i polskich — w czasie wojny — równało się bohaterstwu...

Sięgnijmy pamięcią jeszcze głębiej...

Ilu legjonistom, uciekającym przed wcieleniem w szeregi austrjackie dali kolejarze pomoc — ilu przebrali, przewieźli na parowozach, na węglarkach itd. — ilu ułatwili ucieczkę na teren b. Królestwa... Zaiste czyny wielkie. Ci, którzy patrzyli bliżej na rozwój wypadków w tych czasach, schylali z czcią głowę przed tą pracą i poświęceniem... Ale wtedy nie było wśród kolejarzy i pocztowców komunistów, bundowców czy pepejsowców — byli tylko uświadomieni Polacy w służbie austrjackiej...

A dziś?

Jakaż zmiana!

Skąd i dlaczego?

Jak na kpiny idzie w rocznicę oswobodzenia Krakowa na zmianę warty, przed sztandarem Gwiazdy i oddziałem wartowniczym muzyka kolejarzy — a równocześnie ci sami kolejarze na burzliwem zebraniu w Sokole czy gdzieindziej wołają: Precz z rządem! Muzyczka gra — a równocześnie unieruchomiło się pociągi osobowe i towarowe, aprowizacje psuje się, ziemniaki gniją, mąka tęchnie — życie ekonomiczne podcięte, napady na pełniących obowiązki S. S. S. organizowane itd. itd.

To wszystko w rocznicę zmartwychwstania Polski — w rocznicę własnych poświęceń dla niej...

Czy może być smutniejsza i boleśniejsza ironja? I jeszcze pytanie: Dla kogo?

Dla pięknych oczu tych, którzy ongiś politykę swą jak bluszcz owijali o tron Habsburgów a dziś, odsunięci od rządów, usiłują się ich na nowo dorwać, choćby po karkach strajkujących... Dla tajnych celów tych prowodyrów, którzy ani orzą, ani sieją a żyją — lub chorują za państwowe pieniądze, a równocześnie **„zdrowo"** agitują za strajkiem...

A na końcu mała uwaga...

Czy za nieboszczki Austrji byłby się odważył kolejarz, pocztowiec, czy inny c. k. funkcjonarjusz państwowy strajkować i strajkiem podcinać ekonomiczny byt zaborczego w stosunku do Polaków państwa? Nie było mu lepiej niż dziś, nie pertraktowano z nim, ale rzucano mu kilkukoronowe ochłapy odczepnego i dobrze było...

Demokratyczna Polska za dużą widać wolność dała swym obywatelom, kiedy z jej nadmiaru aż tak daleko się posuwają...

Smutne — ale prawdziwe...

—o—

NOWY MILJARDER.

(Do wiadomości strajkującym).

Aktem z 26 września 1923 r. przed notarjuszem dr. Stanisławem Steinem w Krakowie, odstąpił poseł Ignacy Daszyński (Kremerowska 6) związkowi robotniczemu Stowarzyszeń Spółdzielczych **„Proletarjat"** w Krakowie, zastąpionemu przez członków Zarządu dra Karola Kropatscha i dra Edwarda Maruza, (zamieszkałych w Podgórzu), udziały swe w Spółce „Drukarnia Ludowa" w Krakowie, Sp. z ogran. odpow. istniejącej na podstawie Kontr. Spółki z 19 XII. 1906 r., wartości nominalnej 17.650 kor. za otrzymaną przy podpisie walutę cesyjną w kwocie: **1.500,000.000 Mkp. (tj. miljard 500 miljonów).**

„Panowie w stolicy palili cygara...

„O cześć wam panowie... miljarderzy! Z... proletarjatu... (Myśl Narodowa Nr. 42 z 20. IX. 1923).

Druga konferencja polsko-rosyjska.

Warszawa. (Tel. od wł. koresp.).

W dniu 29 października odbyła się druga konferencja polsko-rosyjska, w której ze strony polskiej wzięli udział: podsekretarz stanu spraw zagranicznych p. Seyda, oraz dyrektor departamentu politycznego p. Koźmiński, ze strony rosyjskiej p. Kopp i poseł Oboleński. W rokowaniach będzie brał udział poseł Knoll, który przybył już w tym celu z Moskwy. Według posiadanych przez nas informacji, przedstawiciele sowietów, złożyli przygotowany już przez siebie projekt **traktatu handlowego polsko-rosyjskiego,** oraz projekt dodatkowej umowy w sprawie tranzytu przez Polskę z Rosji do Niemiec i odwrotnie.

Komuniści chcą wyzyskać strajk kolejowy w Polsce.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

W związku z powstałym strajkiem komuniści postanowili wyzyskać całą tę akcję dla swoich antypaństwowych przewrotowych celów. Komunistyczna Partja Robotników Polski jako sekcja międzynarodówki komunistycznej zawiązała ad hoc Centralną Organizację Kolejową K. P. R. P., która rozpoczęła kampanję antypaństwową, nawołującą do przewrotu a równocześnie pozyskującą za pomocą odezw kolejarzy.

Strajk pocztowców i kolejarzy w likwidacji!

Strajkujący wracają wszędzie do pracy.

Warszawa (PAT).

Strajk pocztowy prawie w całem Państwie można uważać za zakończony, jedynie na Górnym Śląsku, głównie zaś w Katowicach i w Królewskiej Hucie strajk trwa.

W Poznaniu i w Bydgoszczy strajk zupełnie zlikwidowany. Dziś praca wszędzie odbywa się normalnie.

Warszawa (PAT).

Strajk kolejowy w całem Państwie definitywnie wygasa.

W dyrekcji krakowskiej, która dotychczas była głównem ogniskiem strajku, tendencja idzie ku polepszeniu, mianowicie kursuje obecnie 60 proc. pociągów pospiesznych, 50 proc. osobowych i 12 proc. towarowych. Strajk trwa głównie jeszcze w Oświęcimiu, gdzie wskutek propagandy przybyłych agitatorów, strajkuje 75 proc. personalu.

Pozatem sytuacja jest bez zmiany, to znaczy, ruch prawie normalny w dyrekcji stanisławowskiej i lwowskiej.

Strajku zupełnie już niema, w całym byłym zaborze pruskim i w dyrekcjach wileńskiej i radomskiej i w części dyrekcji warszawskiej, położonej na prawym brzegu Wisły.

*

W całej Rzeczypospolitej Polskiej liczba maszynistów kolejowych wynosi obecnie 4.780 ludzi. Tyleż jest pomocników wraz z palaczami maszynowymi.

—o—

Znów nieudały zamach na Cytadelę

Warszawa.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Nocy ubiegłej do budynku nr. 13 w Cytadeli warszawskiej, mieszczącego się obok szkoły zbrojmistrzów i t. zw. muzeum amunicyjnego z materjałami wybuchowymi, usiłowało się dostać kilku podejrzanych mężczyzn. Nie udało się im to jednak, dzięki czujności żołnierza, stojącego na warcie, który strzelił dwukrotnie i tym sposobem zmusił podejrzanych gości do ucieczki.

Skazanie komunistów lubelskich.

Warszawa. (PAT).

Dnia 30 października sąd okręgowy w Lublinie rozpatrywał sprawę egzekutywy okręgowego komitetu komunistycznej partji robotniczej polskiej z 1921 roku, i skazał Małgorzatę Fornalską, Stanisława Wojciechowskiego, Jana Stopkiewicza i Irenę Pawczyńską, wszystkich na dwa lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu, zaś oskarżonego Stanisława Wyrostka uwolnił.

Zmiany na stanowiskach wojewodów.

Warszawa.

(Telefonem od własnego koresp.).

Jak już donosiliśmy onegdaj, wojewoda poleski p. Downarowicz ustępuje z zajmowanego stanowiska. Na miejsce jego upatrzony jest wojewoda stanisławowski p. Jurystowski. Zaś na wojewodę stanisławowskiego ma być naznaczony p. Garapich, b. wicewojewoda łódzki.

Powiększenie budżetu wojskowego.

Warszawa. (AW).

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął generała Szeptyckiego, z którym odbył konferencję poświęconą budżetowi spraw wojskowych. Krążą pogłoski o możliwości powiększenia budżetu wojskowego o 10 do 12 procent. Przez to upadłoby zastrzeżenie, jakie czyni gen. Szeptycki w związku z redukcją budżetu.

Wpływy z opłat wywozowych.

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Opłaty wywozowe za artykuły: jaja, drzewo, strączkowe za okres czasu od 1 do 29 października r. b. czyli za jeden miesiąc przysporzyły rządowi **129 miljardów marek pol. z czego 75 proc. w walutach pełnowartościowych.**

Organizacje robotników polskich we Francji.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

W tych dniach rozwiązana została generalna komisja robotników polskich we Francji. Na jej miejsce powstał Zw. robotników polskich we Francji, do którego weszła jako filje Zw. komisji generalnej. Nowopowstały Związek domaga się, aby konwencja polsko-francuska uznała oficjalnie jego istnienie.

Wychodźctwo polskie do Rumunji.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Ze względu na coraz częstsze zapotrzebowanie przez Rumunję robotników polskich przeważnie z Wschodniej Małopolski do wyrębu lasów, przewidywano jest **zawarcie umowy resortowej między Polską a Rumunją, celem opieki nad wychodźcami.**

Wymiana robotników.

Katowice, 1 listopada.

W miesiącach lipcu i sierpniu b. r. przyjęto do pracy na terenie województwa śląskiego 1932 robotników, którzy przedtem pracowali na Śląsku Opolskim, mając mieszkanie na Śląsku Wojewódzkim. Obecnie napór do wymiany jest ogromny, **gdyż zarobki i strajki po stronie opolskiej robotników postawiły wprost przed życiową ruiną.** Do wymiany pozostaje jeszcze po stronie województwa **około 4.000 osób.** Niemcy mają do wycofania przeszło 3 razy tyle robotników z przedsiębiorstw wojewódzkich. **Gdyby więc wycofano ze strony Niemców jeszcze tylko 30 proc. albo 25 proc. pracujących w województwie robotników opolskich, wówczas skończyłaby się wielce bolesna sprawa wymiany robotników w obu częściach Górnego Śląska plebiscytowego.**

Epidemja kłusownictwa

Kielce 2 listopada.

Skutkiem zawziętego tępienia zwierzyny w województwie kieleckiem przez kłusowników, ilość jej zmniejsza się z każdym dniem.

Dzierżawcy polowań na gruntach rządowych i prywatnych uskarżają się bez rezultatu, a nawet wnoszą zażalenia urzędowe na tak opłakane stosunki, domagając się obostrzenia kar za kłusownictwo i wszelki nielegalny sposób zaopatrywania się w zające, kuropatwy, kaczki przez włościan, z których wielu posiada broń bez pozwolenia, a prócz tego bawi się chwytaniem zwierzyny w sidła lub ją zabija kijami.

Zagraniczni przyjaciele Polski.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Członkiem Międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w Hadze na miejsce zmarłego znanego przyjaciela Polaków, senatora brazylijskiego Ruy Barbosy, zamianowany został również przychylnie dla Polski usposobiony były prezydent Rzeczypospolitej brazylijskiej dr. **Epitacio Pessoa.**

Co się dzieje w całej Polsce.

Fałszowanie list wyborczych w Gdańsku. — Hołd poległym za Polskę Francuzom. — Artyści lwowscy skarżą gminę. — Działalność P. K. K. P. na prowincji. — W celu utrzymania porządku. — Ogromna podwyżka mnożnika księgarskiego. — Obrady Rady spożywców. — Rozstrzelanie bandytów. — Główny Komisarz wyborczy. — Rocznica oswobodzenia Lwowa. — Ujęcie świętokradcy. — Wicekonsulat angielski w Wilnie. — Redukcja w Min. Spraw Zagranicznych. — Nie będzie obywatelem polskim! — Czy będzie podwyżka tytoniu? Może to wreszcie pomoże!

Na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego frakcja polska wniosła protest przeciwko zapisywaniu przybyszów z Niemiec do Gdańskich list wyborczych. Przeszło 6 tysięcy Gdańszczan optowało na rzecz Niemiec, pozostając w Gdańsku wbrew przepisom traktatu wersalskiego. Charakterystyczne, że podczas wyborów głosować ma nawet konsul Rzeszy w Gdańsku w charakterze urzędnika gdańskiego. Jak widać z tego kurs polityki antypolskiej w Gdańsku nie uległ żadnej zmianie.

*

Dnia 1 listopada gen. Dupont, szef misji wojskowej francuskiej, w licznej asyście oficerów francuskich i polskich złożył w imieniu wojska francuskiego wieniec na cmentarzu powązkowskim w Warszawie na grobie oficerów i szeregowych francuskich poległych za Polskę.

*

Artyści teatrów lwowskich wskutek nie wypłacenia im gaż przez miasto urządzili niedawno kilkodniowy strajk. Strajk ten został zlikwidowany na mocy przyrzeczeń, danych przez gminę lwowską artystom teatrów. Wobec tego jednak, że minął już termin, w którym dyrekcja zobowiązała się wypłacić gażę artystom teatrów lwowskich, postanowili oni udać się na drogę sądową i w ten sposób dochodzić swych praw. Niesłychanym jest fakt, by artyści postawieniu w obliczu głodu musieli się chwytać aż takich środków.

*

Z dniem 15 b. m. zostają uruchomione dalsze nowe zastępstwa P. K. K. P. w Rypinie, Cieszynie i Buczaczu. Z chwilą uruchomienia tych zastępstw wszystkie weksle z tych miejscowości będą dopuszczone do dyskonta P. K. K. P. Min. Skarbu uruchomienie tych zastępstw już zatwierdziło, obecnie zaś formalności urzędowe w tej sprawie są na ukończeniu.

*

Rada Ministrów uchwaliła udzielić ministrowi spraw wewnętrznych szerokich pełnomocnictw w sprawach, związanych z likwidacją obecnych strajków i z utrzymaniem porządku i bezpieczeństwa w Warszawie i w całem Państwie.

*

Jak się dowiadujemy przed dwoma dniami księgarze warszawscy podwyższyli swój mnożnik z 80 tys. na 140 tys. marek. Podwyżka ta wpłynie znowu na znaczne podwyższenie książek, które stają się artykułem coraz bardziej zbytkownym.

*

W pierwszych dniach b. m. odbędzie się posiedzenie Komisji ogólnej i przemysłowej i tymcz. państw. Rady spożywczej. Komisja ogólna będzie omawiała sposoby zwalczania drożyzny, przemysłowa zajmie się kalkulacją cen węgla, cukru, zboża, mąki i t. d.

*

Wyrokiem Sądu okręgowego w Sosnowcu rozstrzelano bandytę Szereniawę z bandy Dydenki oraz sprawcę zabójstwa post. Gawlika (pow. olkuski) — Knapika.

*

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację sędziego Sądu Najwyższego, dra Józefa Mierzeńskiego na głównego komisarza wyborczego Rzeczypospolitej Polskiej.

*

Pierwsza załoga obrońców Lwowa obchodziła we środę rocznicę rozpoczęcia walk listopadowych. W kościele św. Elżbiety odbyło się nabożeństwo żałobne, na które zjawili się przedstawiciele Związków Obrońców Lwowa, Władz wojewódzkich, Wojskowości i liczna publiczność. Takie same nabożeństwo odprawiono w Zborze Ewangielickim i w Synagodze żydowskiej. W szkole im. Sienkiewicza odbyło się tradycyjne zebranie Pierwszej Załogi.

*

W kościele parafialnym w Łomży z cymborjum ołtarza wielkiego, po uprzedniem wysypaniu komunikantów skradziono puszkę srebrną wartości 150 miljonów marek. Świętokradca udał się na pobliski cmentarz, gdzie usiłował zakopać część puszki. W czasie tej czynności zatrzymał świętokradcę policjant z posterunku Kadzidło, pow. ostrołęckiego. Ujętym okazał się Feliks Zaremba, mieszkaniec Śniadowa, pow. łomżyńskiego.

*

W najbliższym czasie powstanie w Wilnie wicekonsulat angielski.

*

Wiceminister Spraw Zagranicznych, p. M. Seyda, zredukował ze względów oszczędnościowych personal Ministerjum Spraw Zagranicznych o 68 osób.

*

Znany z wielu procesów warszawskich obrońca komunistów, adwokat Teodor Duracz, który jest obywatelem rosyjskim, czynił w ostatnich czasach starania o uzyskanie praw obywatela Rzpltej. Starania jego zostały załatwione odmownie, wobec czego adwokat Duracz, pozostając obywatelem b. imperjum rosyjskiego, jest pozbawiony prawa zajmowania się adwokaturą.

*

Według uporczywie krążących pogłosek, że w najbliższych kilku dniach ma nastąpić nowa podwyżka cen tytoniu, wynosząca od 50—100 proc., sprzedawcy spodziewali się ogłoszenia nowego cennika. W związku z tem, znikły z obiegu lepsze gatunki tytoniów i papierosów. Generalna dyrekcja monopolu tytoniowego interpelowana w tej sprawie, uchyla się od ujawnienia terminu ewentualnej podwyżki ze względu na spekulację, która wyzyskałaby to do innych celów.

*

Od dnia 1 listopada br. obowiązywać zaczną nowe przepisy w sprawie wysokości grzywien, wymierzanych na podstawie ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Zgodnie z przepisami powyższymi, najwyższa granica grzywien, przewidzianych w ustawie z dn. 5 sierpnia 1922 r. („Dz. Ustaw" nr. 69), podwyższona będzie 200-krotnie, kwoty zaś, od których zawisła kwalifikacja czynu — 20-krotnie. Może te nowe przepisy wpłyną wreszcie na poskromienie lichwiarskich instynktów paskarzy.

Swietne oziminy.

Z wielu okolic donoszą o niezwykle świetnym stanie zasiewów ozimych. W radomskiem i kieleckiem wobec wyjątkowo ciepłej jesieni, jeżeli nie nastąpią przymrozki, ułatwiające wypasania runi inwentarzem, zajdzie potrzeba koszenia bujnej zieleni. Pomyślne widoki urodzajów przyszłorocznych nie na wiele, niestety przydają się ludności miejskiej, która zmuszona jest płacić za chleb ceny tak wysokie, jak w latach głodowych.

Ustalenie mnożnika podatkowego.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Minister Skarbu ustalił wykładnik wzrostu przeciętnych cen hurtowych. Wykładnik ten jest miarodajny dla określenia wszelkich kwot w przedmiocie podatku przemysłowego na rok podatkowy 1924. Rozporządzenie to brzmi: na rok podatkowy 1924 ustala się dla określenia wysokości wszelkich kwot, oznaczonych zarówno w ustawie z dnia 14 maja 1923 roku w przedmiocie państw. podatku przem. jak i w załączonej do niej taryfie, wykładniki podwyżki w wysokości „26.8" (dwadzieścia sześć całych i osiem dziesiątych). Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 29 października 1923 r.

Kredyty dla przemysłu znacznie powiększone

Warszawa (Tel. od wł. koresp.).

Według informacji, pochodzących ze sfer gospodarczych, sprawa kredytów państwowych dla przemysłu zostanie uregulowana w ten sposób, że dla przemysłu wielkiego przeznaczone zostanie o 100 proc. **więcej niż dotychczas, dla średniego — 200 proc. i dla drobnego — 300 proc.**

Stopa procentowa pożyczek, zaciągniętych w P. K. K. P. określona zostanie na 27 proc. rocznie.

Wobec tego, że **przemysł włókienniczy** sprzedaje produkcję za efektywne dolary, w stosunku do tej gałęzi przemysłu zostanie wprowadzona **waloryzacja kredytu. Taki sam los spotka również przemysł garbarsko-skórzany.**

Jak warszawska firma spedycyjna okradała Państwo.

Zagadkowe operacje firmy „Spedkol". — Nadużycia celne. — 9 skrzyń z futrami wartości 15.000 dolarów. — Fałszywa deklaracja. — Aresztowanie urzędników celnych.

Warszawa, 2 listopada.

Znany z bezwzględnej walki z „czarną giełdą" i z aferzystami, działającymi na szkodę skarbu polskiego, nadkomisarz policji warszawskiej, p. Wiskowski, roztoczył od kilku tygodni specjalny nadzór nad czynnościami licznych u nas „domów ekspedycyjnych i handlowych", których działalność nastręcza dużo podejrzeń. P. Wiskowski uzyskał informacje o zagadkowych operacjach domu ekspedycyjnego p. f. „Spedkol", przy ul. Złotej 25, należącego do p. Kipmana i nad „domem" tym roztoczył troskliwą obserwację, która pozwoliła pochwycić oszustów na gorącym uczynku.

Biuro ekspedycyjne „Spedkol" zajmowało się najchętniej operacjami tranzytowo-celnemi. Mając swoich ajentów na komorach zachodnich, p. Kipman załatwiał kupcom formalności transportowo-celne na pograniczu i jako ustosunkowany na kolei, przeprowadzał powikłane formalności celne. Ostatnio **transportował od granicy 9 skrzyń z Lipska z cennemi futrami,** których nie zadeklarował do opłaty celnej według istotnej wartości, lecz podał jako inne towary, podpadające pod najniższe stawki celne.

Manipulacje te wyśledzili ajenci p. nadk. Wiskowskiego. W chwili, gdy ładunek powyższy nadszedł do Warszawy i zjawili sie po jego odbiór pracownicy „Spedkolu", znalazł się również i nadk. Wiskowski. Po otwarciu skrzyń okazało się, że zawierają one futra, wartości 15.000 dolarów i że dom ekspedycyjny p. Kipmana dopuścił się nadużycia na szkodę skarbu.

Kontrabandę skonfiskowano. Jawne nadużycie potwierdzili urzędnicy departamentu ceł Min. skarbu, którzy stwierdzili, że „Spedkol" p. Kipmana nadużycia takie uprawiał oddawna na szeroką skalę, działając w porozumieniu z niektórymi urzędnikami celnymi.

Sprawa przybrała szersze rozmiary. Zajął się nią również prokurator w Tarnowskich Górach, który zarządził już **aresztowanie winnych nadużycia urzędników celnych.** Departament celny Min. skarbu zajął się również energicznie sanacją wśród urzędników celnych.

Nadużycia „domu ekspedycyjnego" Kipmana, uprawiane na szkodę naszego skarbu, sięgają setek miljonów. Część tych strat pokryją skonfiskowane futra i kary, jakie spadną na biuro „Spedkol", oprócz odpowiedzialności właścicieli biura za kryminalne nadużycia.

—o—

O Polską flotę wojenną.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Na ostatniem zebraniu Ligi Żeglugi Polskiej admirał floty francuskiej Jolivet podzielił się z członkami Ligi swemi spostrzeżeniami i doświadczeniem z czasów wielkiej wojny, kiedy zajmował odpowiedzialne stanowisko dowódcy oddziału torpedowców. Admirał przytoczył mnóstwo nader interesujących i nieznanych dotąd faktów. Pozatem o ciekawych epizodach wojny morskiej opowiadali kom. H. Pistel, kom. Cz. Petelenc, adm. K. Porębski i inni. Po przeprowadzonej dyskusji zebranie przyszło do wniosku o konieczności energicznej pracy nad tworzeniem polskiej floty wojennej. Na następnem zebraniu Ligi Żeglugi Pol. wystąpi z referatem o rybołówstwie morskiem dr. Lubiecki, naczelnik wydziału rybołówstwa w Min. Rolnictwa.

W jakim celu sekretarz magistratu zniszczył księgi ludności.

W Sieniatycach, w powiecie podlaskim, zaszedł niebywały wypadek — oto burmistrz tego miasteczka, p. Karol Sienicki i sekretarz magistratu, p. Stanisław Tyjon, w przeddzień oddania władzy w ręce nowego burmistrza, zostali osadzeni pod kluczem i oddani do dyspozycji sędziego śledczego. Przyczyną aresztowania było zniszczenie przez tych panów rosyjskich ksiąg ludności, które tamtejszy mieszkaniec, niejaki Bajeński, przywiózł z Rosji i od r. 1919 u siebie przechowywał. Bajeński wydał te księgi sekretarzowi magistratu, który przy odbiorze ksiąg powoływał się na rozporządzenie województwa.

Jakikolwiek bieg dalszy będzie miała ta sprawa, faktem pozostanie, że księgami temi interesowała się najbardziej trzecia osoba, ławnik magistratu, Jankiel Rubins, który często odwiedzał Bajeńskiego, celem porobienia sobie notatek, dotyczących poborowych żydów, chociaż sam burmistrz wolał (dziwny zbieg okoliczności) posługiwać się sporządzonym przez Niemców spisem mieszkańców miasteczka, w którym lata były naciągnięte odpowiednio do potrzeb „mniejszości narodowej".

Cztery miljardy odstępnego za mieszkanie.

Wypadek wprost nie do uwierzenia wydarzył się ostatnio we Lwowie.

W domu przy ulicy Mickiewicza 4 opróżnił kilka tygodni temu mieszkanie, składające się z dziesięciu pokojów i dwu kuchni, znany przemysłowiec lwowski, nie chcąc się dłużej narażać na sekatury właścicielki domu, p. Dattnerowej i jej córek. Nadto wypędziła p. Dattnerowa na bruk swą rodzoną siostrę, która jej przez całą inwazję rosyjską i ukraińską pilnowała mienia. Multimiljarderka nie zawahała się zupełnie biedną niezamężną siostrę sztuczkami swego adwokata wyrzucić na bruk i skazać na ostatnią nędzę.

Obecnie wyszły na jaw pobudki tego czynu. Oto p. D. wynajęła olbrzymie to mieszkanie jakiemuś przedsiębiorstwu za „odstępnem" 4000 dolarów, to znaczy, za 4 miljardy marek i za olbrzymi czynsz.

W ten sposób na krzywdzie ludzkiej robi się w Polsce majątki.

—o—

Nowe blankiety wekslowe.

Warszawa, (tel. od wł. kor.).

Z rozporządzenia Ministra Skarbu w dniu 29 października br. wypuszczone zostały w obieg dwie dalsze kategorje urzędowych blankietów wekslowych, oznaczone numerami 24 i 25, wartości 90.000 marek i 150.000 marek polskich. Równocześnie wypuszcza się w obieg blankiety wekslowe kategorji od 1 do 16 włącznie, wytłoczone wyłącznie w kolorze czarnym. Przy wypuszczeniu w obieg tych blankietów wekslowych nie tracą swej wartości blankiety kat. od 1 do 16 włącznie w kolorze cielisto-czarnym. Rozporządzenie niniejsze uzyskało moc obowiązującą z dniem 29 ub. m.

Milczący prezydent.

Konieczność pomocy amerykańskiej dla Europy. — Milczenie i zagadkowość prezydenta Coolidge'a. — Nowa partja progresistów. — Jest ona za pomocą dla Europy.

(X). Właściwym zwycięzcą w wojnie światowej, t. j. tym, co z niej wyciągnął największe **realne** korzyści, są Stany Zjednoczone Ameryki północnej — tak sądzą powszechnie Anglicy, a sąd ich zaczynają zbiegiem czasu podzielać wszystkie narody europejskie. Okazuje się bowiem coraz wyraźniej, że **bez czynnego wmieszania potężnej Unji północno-amerykańskiej** w tej, albo innej, formie, **rzekomi zwycięzcy europejscy w tej wojnie,** nie mówiąc już o zwyciężonych, **własnemi siłami nie wydobędą się z grożącej im ruiny gospodarczej.**

Zachodzi tedy konieczność podania ręki przez bogatą i silną pod każdym względem Amerykę zubożałej i osłabionej Europie. Ale, nasuwa się pytanie, czy na takie podanie ręki liczyć można? ...

Jak wiadomo, konstytucja Stanów Zjednoczonych, nadaje prezydentowi republiki zakres władzy, przekraczający znacznie podobny zakres prezydentów innych republik, a nawet monarchów konstytucyjnych. Z drugiej jednak strony Ameryka północna jest zbyt demokratycznym krajem, aby prezydent mógł nie liczyć się z jego opinją i nie być bardzo często w swych postanowieniach jej wyrazem.

Z tych więc powodów **osobistość obecnego prezydenta Unji, Coolidge'a,** mającego jeszcze bezmała dziewięć miesięcy władzy przed sobą i zamierzającego kandydować przy najbliższych wyborach, **koncentruje na sobie pilną uwagę nietylko naszej części świata, ale, rzec można śmiało, całego świata.**

Rysem charakterystycznym obecnego gospodarza w waszyngtońskim „Białym Domu" jest: **milczenie czyniące go istotą zagadkową nawet dla najbliższego otoczenia.** Korespondent „Times'ów" z Waszyngtonu nazwał złośliwie Coolidge'a „skrzyżowaniem sfinksa z ostrygą". I rzeczywiście zagadkowość jego ma za podłoże chłód nie dający się niczem wzruszyć.

Ulubionem jego słowem — jeżeli wogóle przemawia kiedy publicznie — jest: **stałość.** Niestety, pojęcie to zdaje się stosować prezydent Coolidge tylko w odniesieniu do swej ojczyzny. Ostatnie jego bowiem przemówienia **nie wykazują, jakoby zamierzał,** korzystając z władzy, którą rozporządza, **postarać się o nadanie sprawom europejskim brakującej im właśnie w wysokim stopniu stałości.** Stanowisko, zajęte przez niego wobec kwestji długów państw sprzymierzonych, zaciągniętych w Ameryce a pozostających w bezpośrednim związku ze sprawą reparacji niemieckich, zapowiada, że nie myśli wcale poczynić tym państwom jakichkolwiek ustępstw lub ułatwień przy spłacie.

Na tym właśnie punkcie musi Coolidge uwzględniać nastrój opinji publicznej w kraju, przedewszystkiem dla tego, że **zamierza ubiegać się o wybór na prezydenta.** Nastrój zaś tej opinji — jak to pokazuje się z przebiegu obecnej wędrówki agitacyjnej Lloyda George'a po Stanach — jest tego rodzaju, iż nie można napewne twierdzić, kto jest w większości, przeciwnicy, czy zwolennicy interwencji amerykańskiej w Europie. W dodatku położenie wikła się przez to, że obok dotychczasowych dwóch wielkich partji politycznych — **republikanów,** do których zalicza się prezydent Coolidge i **demokratów — powstaje trzecia partja progresistów** pod wodzą **Forda,** słynnego fabrykanta samochodów.

Prezydent Coolidge musi zatem postępować i przemawiać bardzo ostrożnie, aby nie zrazić swych zwolenników a przeciwnikom nie dać środka agitacyjnego do ręki. W ostatniej ze swych niewielu mów, wygłoszonej z okazji dorocznego święta amerykańskiego Czerwonego Krzyża, okazał się Coolidge nadzwyczaj rzeczowym politykiem, bo zyskała ona poklask nietylko u republikanów, ale nawet u demokratów, co prasa amerykańska oznacza jako „unicum" swego rodzaju. Gdy jednak mowa powyższa, poświęcona była sprawom wewnętrznym, przeto co do polityki zagranicznej zachował sobie mowca w dalszym ciągu wolną rękę.

Pomimo tak niekorzystnych chwilowo widoków co do interwencji Unji w Europie, zwolennicy jej — a jest ich w Stanach Zjednoczonych liczba poważna — **tracić** nadziei nie chcą. Rekrutują się oni przeważnie z pośród **farmerów** (drobnych rolników) „dalekiego" i „średniego Zachodu", stanowiących „gros" owej trzeciej partji progresistów. Ponieważ zrujnowana Europa przestała być rynkiem zbytu dla pszenicy amerykańskiej, **przeto** uważają progresiści za ko**nieczne ratować gospodarczo** Europę. I dla tego przy najbliższych wyborach prezydenta oddadzą swe głosy tylko na takiego kandydata, który będzie ich myśli.

Ponieważ zaś progresiści mogą odegrać przy wyborach między obu wielkiemi partjami rolę języczka u wagi, więc nie jest wykluczonem, że „milczący" prezydent będzie się liczył z ich zapatrywaniami.

Wtedy Europa odetchnie.

Spisek komunistyczny w Meklemburgji.

Nieudana rewolucja komunistyczna. -- Masowe aresztowania.

Berlin. (AW).

Z końcem ubiegłego tygodnia wpadła policja w księstwie Meklemburg-Strelitz na przygotowującą się rewolucję komunistyczną, która według wyników dotychczasowego śledztwa, była dobrze przygotowana. Spisek był szeroko rozgałęziony. W związku z tem aresztowano dotychczas około 30 osób. Policji udało się stwierdzić, że komuniści planowali całkiem prawidłowy polityczny zamach stanu w Meklemburgji, by ująć tam władzę w swoje ręce. Przewrót miał się dokonać w sposób nader gwałtowny. Za hasło do powstania miało posłużyć podpalenie kilku dóbr ziemskich.

Berlin. (AW).

W uzupełnieniu informacji o udaremnionym przewrocie komunistycznym w Meklemburg-Strelitz, donoszą, że spiskowcy ci stali w ścisłym kontakcie ze sprzysiężeniem, również komunistycznem, w Meklemburg-Schwerin, gdzie planowano podobny zamach komunistyczny.

Szalona drożyzna w Niemczech.

Berlin. (AW).

Pomimo pewnego rodzaju ustalenia się kursu dolara w Niemczech, drożyzna we wszystkich dziedzinach handlu postępuje w niezmniejszonem tempie. Koszty utrzymania, nie tylko osiągnęły złoty parytet przedwojenny, ale go nawet przewyższyły. Obecnie wynoszą one około **200 miljardów marek** dziennie, co przy obecnym kursie dolara, przenosi trzykrotnie parytet złoty. Koszty utrzymania wzrosły z dniem 29 października w porównaniu ze stanem tygodnia poprzedzającego, 349 procent.

W poszukiwaniu za majątkiem Niemiec.

Wiedeń. (PAT).

Donoszą z Londynu: Ambasador amerykański w Londynie odbył konferencję z lordem Curzonem. Sensację wywołała wiadomość, że z inicjatywy amerykańskiej Komitet rzeczoznawców będzie obradował nietylko w Paryżu i w Berlinie, lecz także przedsięweźmie podróż okrężną po krajach europejskich, aby stwierdzić ile niemieckiego majątku ulokowanego zagranicą będzie można wziąć jako zastaw dla pożyczki reparacyjnej. Idzie tutaj o inicjatywę, która została już uczyniona przed rokiem przez Mac Kennę.

Angielscy rzeczoznawcy oceniają tego rodzaju majątek niemiecki zagranicą na pięć miljardów, natomiast rzeczoznawcy amerykańscy na 20 miljardów marek złotych.

Dług niemiecki z powodu inflacji.

Od dnia 6 do 13 z. m. długi niemieckie z powodu emisji banknotów zwiększyły się o 43 kwatryljonów czyli o 77 proc. I tak w z. m.: 8 wypuszczono w Niemczech — 6.726 tryljonów marek; 9 —4.211 tryljonów marek; 11 — 9.279 tryljonów marek; 12 — 7.128 tryljonów marek i 13 — 21.026 tryljonów marek. W dniu 13 z. m. wynosi bieżący dług niemiecki 136 kwatryljonów, 576.820 miljardów, 98.006.850 marek papierowych. Według kursu jednak z dnia 16 października dług ten przedstawiał tylko wartość około 135 miljonów marek złotych, albo 527 miljonów franków francuskich papierowych.

Budienny sięga po nowe zaszczyty.

Moskwa (AW).

W Rostowie nad Donem odbyło się uroczyste pożegnanie odjeżdżającego stamtąd do Moskwy Budiennego. Budienny został wybrany na honorowego członka miejscowego Sowietu. Przedstawiciele miejscowych robotników mieli rzekomo oświadczyć odjeżdżającemu Budiennemu, że wszyscy robotnicy na pierwsze wezwanie stawią się do szeregów czerwonej konnicy dla obrony republiki sowieckiej.

Rozmaitości z całego świata

W jaki sposób zginęły: Sodoma i Gomora? — Kobieta głową afrykańskiej ekspedycji naukowej. — Francuzi a geografja. — Kraj, gdzie kobiety ocenia się na wagę. — Nowoczesny Robinson Krusoe.

Uczeni niemieccy mają osobliwe zamiłowanie wyjaśniać za pomocą naturalnych zjawisk rozmaite podania, które przekazuje nam tradycja religijna, a w które wierzy się, lub nie, stosownie do tego, czy ktoś jest wierzącym, lub ateistą. Że takie wyjaśnienia bywają nieraz mocno naciągane — to fakt, ale, mimo tego, są nieraz ciekawe.

Niemiecki chemik, prof. Beyersdorf, stara się n. p. wyjaśnić sprawę spalenia miast Sodomy i Gomory przez ogień spadły z nieba w ten sposób:

Przy jednym z gwałtownych wybuchów źródeł ropy naftowej, gdzieś w pobliżu gór kaukaskich, utworzył się obłok naftowy, który silne wiatry północno-wschodnie nagnały w okolicę Sodomy i Gomory. Tam nastąpiło wyrównanie elektryczności w obłoku pod postacią pioruna, od którego zapaliły się drobinki ropy, tworzące ów obłok. Wtedy to spadł faktycznie ogień z nieba i zniszczył oba miasta.

Dlaczego jednak obłok naftowy zapalił się dopiero nad Sodomą i Gomorą, a nie nad jakiemiś innemi miastami bliżej Kaukazu położonemi — tego prof. Beyersdorf nie wyjaśnia.

*

Równouprawnienie kobiet czyni coraz dalsze postępy. Kobiety podejmują teraz zadania, które dotąd zarezerwowane były wyłącznie dla mężczyzn. Między innemi, dotąd nie podejmowały niewiasty na własną rękę wypraw w głąb dzikich i mało, albo wcale nieznanych krain. Ale obecnie zrobiono i tu wyłom. Mianowicie donoszą z Londynu, że na czele wyprawy naukowej, która tymi dniami wyrusza z Anglji w głąb belgijskiego Kongo, stoi pani Dyana Strickland.

Wyprawa ta zbadać ma okolice między jeziorami: Tanganjika i Wiktoryn, gdzie nie postała jeszcze noga białego człowieka.

Zdjęcia filmowe w ciągu wyprawy czynić będzie także kobieta, pani Mildred Green. Pakunki i prowiant wyprawy poniesie 250 murzynów. Ogrody zoologiczne w Londynie i Nowym Jorku poczyniły zamówienia u pani Strickland na rozmaite rzadkie okazy fauny afrykańskiej. Ona sama postawiła sobie za punkt honoru schwytanie żywego „okapi" (gatunek zwierzęcia pokrewny żyrafie, odkryty dopiero w 1900 roku) i przywiezienia go do Europy.

*

Francuzi znani są ze swego partykularyzmu. Poza Francją nic ich nie obchodzi, nie mają też wyobrażenia o geografji nawet Europy i popełniają w odniesieniu do niej prześmieszne błędy.

Świeżo dziennikarstwo francuskie zdało egzamin z geografji z postępem zupełnie niedostatecznym. Taki bowiem poważny dziennik paryski, jak „L'Intransigeant", dawszy z okazji pobytu prez. Masaryka w Paryżu, widok na praski Hradszyn, umieściło pod nim taki podpis: „Pałac prezydenta i praska Katedra, widziane z lewego brzegu Dunaju (sic!)".

Jeżeli Francuzi nie wiedzą, nad jaką rzeką leży Praga, stolica panstwa, które oni sami powołali do życia — to cóż dopiero mówić o reszcie ich wiadomości geograficznych!

*

Ku utrapieniu kobiet, obdarzonych tuszą ponad miarę tyrania mody uznaje tylko kobiety szczupłe, a właściwie chude, i w zastosowaniu do nich, tworzy suknie, kostjumy, płaszcze i t. d.

A jednak są na świecie, wprawdzie bardzo daleko od nas, kraje, gdzie kobieta tem więcej jest cenioną, im jest otylsza. Neapolitański dzien. „Mezzogiorno" podaje, że jednym z takich krajów są okolice w Indochinach, zamieszkałe przez szczep Nang-Si, którego członkowie zaopatrują się w żony albo drogą rabunku, albo też kupna od rodziców. W tym ostatnim wypadku ustnaowiona jest cena, odpowiadająca 40 centesimom włoskim za 10 dekagramów „żywej wagi", czyli 4 lirom za kilogram.

Im więcej tedy niewiasta waży, tem jest „cenniejszą" — w dosłownem znaczeniu tego określenia — dla członków szczepu Nang-Si.

*

Jedna z najpopularniejszych chyba postaci, jakie stworzył talent pisarski, a mianowicie Robinson Crusoe, znalazła w tych czasach naśladowcę, jak o tem doniesiono z Alaski do Nowego Jorku.

Na jednej bowiem z wysepek, położonych na południe od tego półwyspu, a uważanej dotąd za niezamieszkałą, odkryto nowego Robinsona, o tyle niepodobnego do oryginału, że samotność podziela z nim małżonka. Rolę Piętaszka odgrywa przy nich kary koń, który niewiadomo kiedy i przez kogo na wysepce został porzucony.

Owym nowoczesnym Robinsonem jest pewien nauczyciel szkół powszechnych z Bostonu. Założył on na miejscu swego, jak się zdaje, dobrowolnego wygnania hodowlę t. zw. „niebieskich" lisów, z których pochodzące futro jest w handlu przepłacane. Gdy zaś ów nauczyciel zebrał już znaczną kolekcję skór, z hodowanych przez siebie lisów, przeto, skoro przyjdzie mu ochota powrócić między ludzi, dostanie za te skóry ogromne pieniądze.

Jedna atoli zachodzi trudność co do jego powrotu, a jest nią brak stałej komunikacji między samotną wysepką a stałym lądem. Szereg lat może upłynąć, a żaden statek nie przybije do jej brzegów. Chyba, że jakiś przedsiębiorczy handlarz futer, zwabiony wieścią o kolekcji nowoczesnego Robinsona, zdecyduje się jego rezydencję nawiedzić.

Jak sądownictwo polskie rozwinęło się na Górnym Śląsku?

Katowice, 1 listopada.

Z chwilą objęcia Górnego Śląska przez Polskę, opuścili Śląsk wszyscy sędziowie niemieccy, a z nimi również prawie wszyscy urzędnicy sądowi. Zarząd wymiaru sprawiedliwości przygotował jednakże i na tę ewentualność wszystko, tak, że przejęcie sądów odbyło się bez przerwy dla wymiaru sprawiedliwości. Zawdzięczać to należy przedewszystkiem obecnemu prezesowi sądu apelacyjnego w Katowicach, dr. F. Bocheńskiemu, który jeszcze za czasów niemieckich w charakterze delegata ministerstwa sprawiedliwości przy polskim komisarjacie plebiscytowym w Bytomiu przygotowywał organizację polskiego sądownictwa na Górnym Śląsku. Organizacja ta nie zawiodła, bo z chwilą odejścia Niemców, wszyscy sędziowie i urzędnicy objęli odrazu wyznaczone im stanowiska.

Na obszarze, przypadłym Polsce, znajdowało się **10 sądów powiatowych niemieckich, natomiast nie przypadł Polsce żaden sąd okręgowy.** Polski zarząd wymiaru sprawiedliwości utworzył jeszcze jeden **sąd powiatowy w Rudzie, tak, że polskich sądów powiatowych jest na Górnym Śląsku jedenaście.** Niektóre z tych sądów należą do największych sądów powiatowych w Polsce, gdyż n. p. okręg sądu powiatowego w Katowicach liczy około dwustu, a okręg sądu powiatowego w Królewskiej Hucie około trzystu tysięcy mieszkańców.

Również jedyny na Górnym Śląsku **sąd okręgowy w Katowicach** jest jednym z największych sądów okręgowych w Polsce, bo obszar jego obejmuje **przeszło miljon ludności.** Osobne izby karne tego sądu znajdują się w większych miastach G. Śląska, jak w Królewskiej Hucie, Rybniku i Tarnowskich Górach.

W myśl postanowienia śląskiego statutu autonomicznego, utworzono w Katowicach także **sąd apelacyjny, który obejmuje całe województwo śląskie,** a zatem i Śląsk Cieszyński, różny co do ustawodawstwa. Wymiar sprawiedliwości **na Górnym Śląsku odbywa się według zasad ustawodawstwa niemieckiego, na Śląsku Cieszyńskim zaś według zasad ustawodawstwa austrjackiego.** Sąd apelacyjny w Katowicach stosuje zatem oba te ustawodawstwa. To też zarówno sam wymiar, jako też i zarząd wymiaru sprawiedliwości w apelacji katowickiej jest bardzo skomplikowany; komplikacje te powiększa jeszcze podwójny system walutowy, jaki dotychczas urzędowo panuje na Górnym Śląsku.

Sądy na Górnym Śląsku działają sprawnie mimo, że naogół odczuwać się daje **brak sędziów.** Przeszło jedna trzecia etatowych posad sędziowskich na Górnym Śląsku jest dotychczas nieobsadzona.

Językiem urzędowym jest wyłącznie język polski, jakkolwiek adwokaci Niemcy mają według konwencji genewskiej do 15 lipca 1926 r. prawo wnoszenia pism i przemawiania w języku niemieckim. Jest to może jedyna poza ustawodawstwem oznaka zewnętrzna w sądach, która przypomina dawne czasy niemieckie.

Kulą i sztyletem.

Napad bandycki. — Rewolwer i sztylet przy robocie. — Schwytanie morderców.

Ciechanów 30 października.

W tych dniach o godz. 4 rano mieszkaniec wsi Sękanka, pow. Ciechanowskiego, Ludwik Baranek, szykował się do drogi na pobliski jarmark.

Gdy już zakładał konie do wozu uczuł, **iż chwyciły go z tyłu czyjeś ręce i po chwili szamotania powalono go na ziemię i poczęto dusić.** Na krzyk powalonego i duszonego Baranka z chaty wybiegli: 17-letni syn jego Kazimierz oraz żona. Jeden z **napastników dał dwa strzały z rewolweru, trafiając syna w piersi.**

W tymże czasie drugi bandyta, wyjąwszy sztylet, **pchnął nim Baranka w prawy bok, poczem obaj napastnicy, nic nie zabrawszy, zbiegli do pobliskiego lasu.** Jak wykazały ślady, bandytów było trzech: dwóch dokonało napadu, a trzeci stał na czatach pod stodołą.

Śledztwo ujawniło następującą historję tego napadu: Dn. 8 bm. Baranek prowadząc krowę na jarmark do Strzechowa, spotkał jakiegoś nieznajomego, który również prowadził krowę na jarmark. Nieznajomy począł się wypytywać Baranka o nazwisko, o miejsce zamieszkania, stan gospodarki i t. p. Po sprzedaniu przez Baranka krowy, ów nieznajomy zaczął go wypytywać ile wziął, a następnie konferował po cichu z jakimiś dwoma osobnikami. Następnego dnia ów nieznajomy przyszedł do zagrody Baranka, no i pod pretekstem kupienia krowy obejrzał uważnie zagrodę.

Policja odnalazła owego nieznajomego i dwóch jego wspólników. Są to: Stanisław Kamiński i bracia Czesław i Eugenjusz Siekierscy, mieszkańcy wsi Garnowo-Stare, którzy po przeprowadzeniu do Ciechanowa, przyznali się do napadu.

Z dnia.

WIECZNIE KOBIECE...

— Czy wie, kochana pani, najnowszą nowinę?

— Nie. Cóż takiego?

— Otóż my, kobiety, mamy się wstrzymać od rozmów telefonicznych.

— Ale dlaczego?

— Piszą dzienniki, że urzędom trzeba ująć pracy. I dlatego chcą nas ograniczyć. Maksimum rozmowy telefonicznej trzy minuty!

— Co też pani mówi? 30 minut?

— Nie. Tylko trzy!!!

— Jakto i my na to mamy pozwolić?

— Właśnie chciałam pani opowiedzieć, co mi się wczoraj śniło i jaką sukienkę sprawiłam mojej córce, i o tych zaręczynach, co to nie doszły do skutku. No wie pani... Stasia i ten urzędnik od podatków, acha prawda, pani Plotkarska była u mnie wczoraj, gdyby pani wiedziała, co ona mi naopowiadała...

— Musi mi pani to wszystko opowiedzieć, ale teraz niech pani posłucha, cośmy wczoraj mieli na obiad, chociaż wie pani, rozmowa może trwać tylko trzy minuty, bo rozróżniają rozmowę męską i damską, więc słyszy pani, chciałabym wiedzieć, gdzie jest równouprawnienie kobiet i jeżeli urząd telefoniczny myśli, że może nas zmusić, to się grubo myli, będziemy się bronić, połączymy się ze związkiem gospodyń, ustanowimy rady kobiet i jeżeli jeszcze potem zechce nam kto mówić o trzech minutach...

— Ależ niechże pani na chwileczkę pozwoli, tylko kawę zamieszam — a więc sądzi pani, że powinnyśmy się zorganizować przeciwko bolączce telefonicznej, jestem tego samego zdania, ale jeżeli rząd...

— Ależ niechże pani pozwoli mi się wygadać, mam plan, niech pani posłucha, chyba godzinkę może mi pani poświęcić, opowiem wszystko szczegółowo...

Oha

Łamistrajki.

Poseł Władysław Rabski zamieścił w Kurjerze Warszawskim dłuższy fejleton, poświęcony sprawie strajków, ściślej łamistrajków. Ma on na myśli SSS., przezwanych **przez socjalistów łamistrajkami.**

Czytamy tam:

...działalność „Stowarzyszenia samopomocy społecznej“ (SSS.) w Krakowie i innych małopolskich miastach była czynem obywatelskim, przed którym głowę schylamy. **Ze łzami w oczach** ci ludzie ratowali Rzeczpospolitą, ze **łzami w oczach** musieli powiedzieć pocztowcom i kolejarzom: „To na nic. Nie dopuścimy do paraliżu państwowego. Gdy was zabraknie, my do roboty staniemy“.

Oczywiście nie spodobało się to socjalizmowi, dla którego „Rzeczpospolita“ jest tylko formą przejściową, walka klas treścią żywota, strajk narzędziem rewolucji, sowieckie szczęście rajem wyśnionym. I dlatego nigdy chyba jeszcze Naprzód krakowski nie miotał się w takiej furji epileptycznej, jak dziś, gdy część młodzieży akademickiej z Wszechnicy Jagiellońskiej porzuciła książki, aby w tej walce o byt lub niebyt Państwa Polskiego zastąpić strajkującą służbę na kolejach i pocztach.

Dość powiedzieć, że w jednym jedynym numerze tej socjalistycznej bibuły wytoczono w trzech artykułach aż trzy działa najcięższego kalibru, aby odstraszyć studentów od czynnego udziału w akcji ratunkowej „SSS.“. Jedno z nich jest liryczne, apelujące do czwartego „S“, czyli sumienia młodzieży. A drugie, nabite i „wyrychtowane“ przez sekcje akademickie „PPS.“, „POW.“ i „Wyzwolenia“, z dodatkiem trzech innych „kuźnic“ bardzo młodego socjalizmu, plecie ni w pięć ni w dziewięć o wykopaniu przepaści między kształcącą się młodzieżą a obozem pracy, piętnuje nikczemną robotę i hańbę łamistrajków, w końcu zaś potępia, potępia, potępia. Och! iluż już było tych potępień studenckich. Ba! nawet kijów, któremi niegdyś pobito Bolesława Prusa. Aż się pamięć polska rumieni...

Wreszcie trzecią armatą: „Gruba Berta“, nabita Stinkbombą socjalistyczną. Więc mówi się, że SSS. jest to stowarzyszenie sytej śmierci i sardynkowe serum samopomocy i sadystyczni sodomici samozaparcia. Prawda, jakie to mądre i dowcipne?! Ale są w tym szeregu jeszcze inne słówka, które może kot na dachu wymiauczyć, trzoda chlewna wykwiczeć i Naprzód napisać, przed któremi jednak wzdryga się pióro literackie, aby nie być zbyt podobne do wideł.

Rozumiemy oczywiście, o co tu chodzi. Chodzi o rozproszenie wszechpolskich łamistrajków. Jednych bierze się na liryzm, innych próbuje się onieśmielić drwiną i obelgą, a jeszcze innych wali się w łeb insynuacją, że chcą zrobić chjeniczną karjerę lub apeluje się do ich próżności: „Taka robota licuje z godnością stróżów katolickich, nie nie licuje z godnością akademika“.

Ale nic nie pomogło. Młodzież już spełniła i w razie potrzeby spełni jeszcze swój obowiązek. Gdy strajk pędzi drożyznę do zawrotnych wyżyn, gdy przerwany jest dowóz węgla na zimę, gdy kartofle gniją w wagonach, gdy maszyniści żądają pensji starostów i radców ministerjalnych, gdy rozpoczęła się nareszcie prawdziwa sanacja skarbu i rokuje najlepsze nadzieje, a strajk chce wszystko rozkleić, zadać cios śmiertelny budżetowi, z marki polskiej uczynić łachman marki niemieckiej i znów nas zepchnąć do roli bankruta, który żyje z dnia na dzień i wszystko mu jedno, choćby się świat miał zawalić, to walka ze strajkiem jest koniecznością narodową i zaszczytem jest tytuł „łamistrajka“.

—o—

Ze sportu.

WYNIK ZAWODÓW WISŁA—POGOŃ

mających się odbyć 4 listopada br. w Warszawie, wobec kolosalnego zaciekawienia, jakie powyższe budzą, a które zadecydują o mistrzostwie Polski, zostanie podany w godzinach wieczornych w niedzielę 4 bm. na tablicy przed Redakcją „Gońca Krakowskiego“. Przypuszczamy, że przez zwolenników sportu wiadomość niniejsza powitaną będzie z radością.

—o—

P. T. Prenumeratorów

prosimy o natychmiastowe uiszczenie przedpłaty za miesiąc listopad, w przeciwnym razie będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę dziennika.

NADESŁANE.

Dyr. poczt i telegrafów w Krakowie

posiada większą ilość wolnych posad, zastępczych sił urzędniczych, oraz zastępczych funkcjonarjuszów niższych w urzędach pocztowych w Krakowie. Kandydaci, reflektujący na te posady, winni zgłosić się z dokumentami osobistymi u dyrektorów urzędów pocztowych Nr 1 oraz Nr 2 w Krakowie, gdzie otrzymają wskazówki co do przydziału służbowego.

Wynagrodzenie zastępczych sił urzędniczych równa się uposażeniu XII stopnia służbowego urzędników państwowych, natomiast zastępczy funkcjonarjusze niżsi otrzymują wynagrodzenie równe uposażeniu I stopnia płacy państwowych funkcjonarjuszów niższych wraz z wszystkimi dodatkami procentowymi.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Sobota: „Święty".

REPERTUAR OPERY I OPERETKI.

Sobota: „Szalona Lola".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Sobota: „Pokojówka poszukuje miejsca".

—o—

WSKAŹNIK DROŻYŹNIANY ZA PAŹDZIERNIK W KRAKOWIE 186 PROC.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji parytetycznej ustalono wzrost drożyzny w październiku w porównaniu z ubiegłym miesiącem na 186 proc.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W KRAKOWIE.

W czasie ogólnego zastoju wydawniczego, w okresie strasznej drożyzny książki, jedyną przystępną formą zapoznania szerszej publiczn. z nowopowstałymi i powstającymi kierunkami dzisiejszej poezji jest — żywe słowo poety, umieszczone w programie wieczoru autorskiego. — Z ciekawymi a mało znanymi kierunkami wśród młodych artystów, z kilkoma interesująco rozwijającemi się indywidualnościami twórczemi Krakowa, ma zapoznać „Wielka rewja poetów", która odbędzie się w dniu 6 bm. w sali Kopernika 62, Collegium Novum o godzinie 7 wieczorem. Na bogaty program, poprzedzony słowem wstępnem, złożą się utwory pp. J. Brzękowskiego, A. Czermińskiego, J. Janowskiego, St. Kasztelowicza, F. Kurka, J. Przybosia, J. Stępowskiego, J. Szczepańskiego, R. Tuszowskiego.

W 30-TĄ ROCZNICĘ ZGONU MATEJKI. Tow. Bratniej Pomocy U. Akad. Szt. Pięknych w Krakowie urządza dziś, tj. w sobotę, z okazji 30-letniej rocznicy śmierci Jana Matejki, założyciela i pierwszego kuratora powyższego Towarzystwa, nabożeństwo żałobne w kościele Marjackim o godz. 10 rano. Wczoraj delegacja uczniów Akad. Sztuk Pięknych złożyła na grobie Matejki na cmentarzu rakowickim wieniec z napisem: „Janowi Matejce w 30-tą rocznicę zgonu — uczenice i uczniowie Akad. Sztuk Pięknych".

KOŁO INTELIGENCJI P. S. L. W KRAKOWIE urządza w sobotę dnia 3 listopada 1923 r. w Małopolskiem Tow. Rolniczem (plac Szczepański l. 8) o godz. 6 wieczorem odczyt. **Senator prof. Uniwersytetu dr. Buzek mówić będzie na temat: „Bilans handlowy a naprawa skarbu".** Wstęp (wolny) dla członków i gości przez nich wprowadzonych.

CODZIEŃ INNE CENY ZA CHLEB I BUŁKI. W dniu wczorajszym odbyło się w Mag. krak. posiedzenie m. komisji cennikowej, na którem ustalono następujące ceny na pieczywo: 1 kg chleba jasnego 50 tys. Mp, ciemnego [illegible]5 tys. Mp, 6 dkg bułka gładka 5300 Mp, 3 dkg wiedeńska 3700 Mp. W sklepach 1 kg chleba droższy jest o [illegible]00 Mp, bułka zaś o 100 Mp. Również podrożał chleb miejski z 41 tys. na 45 tys. Mp za 1 kg. W powyższe ceny, które obowiązują z dniem dzisiejszym, wchodzi 50 proc. podwyżki robocizny.

Sensacyjna afera fałszerstwa dolarów.

Kraków, w listopadzie.

Swojego czasu donosiliśmy o aresztowaniu kilku osobników pod zarzutem puszczania w obieg **fałszywych dolarów w Krakowie.** Jak się dowiadujemy, na wniosek obrońcy prof. Dra Reincholda Izba Radna wypuściła na wolną stopę oskarżonych: Abrahama i Simona Koperów, oraz Morica **Mindelsohna za kaucją po 400 miljonów marek od każdego.**

Sprawę Stanisława Iglickiego, u którego nabywali wyżej wymienieni fałszywe dolary, odstąpiono sądowi okręgowemu karnemu w Warszawie, gdyż Iglicki tam stale mieszkał. Iglicki odstawiony zostanie w tych dniach do Warszawy.

Obrabowanie tandety krakowskiej.

Kraków, w listopadzie.

Wczoraj około godz. 1 popołudniu na tandecie przy ul. Szerokiej kilkunastu wyrostków wszczęło pozornie awanturę i bijatykę między sobą i wykorzystując powstałe przez to zamieszanie, **poczęli rabować kramy i stragany z obuwiem i materją.**

Zanim policja się zorjentowała wśród szalonego zamieszania, reszta tłumu poczęła również rabować, porywając ze straganów, co się pod rękę nawinęło. Straganiarze mogli zaledwie część towaru uratować, **policja** bowiem dopiero po pewnym czasie **przywróciła porządek** i zamknęła dostęp do ul. Szerokiej.

Pod zarzutem rabunków ze straganów i spowodowania popłochu aresztowano narazie dwu znanych opryszków: Stanisława **Wyczkałę,** zamieszkałego przy ul. Królewskiej na Nowej Wsi i Jana **Ziomka z** ul. Brzozowej.

PODWYŻSZENIE CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH. Z dniem 1 bm. dyr. monopolu tytoniowego podwyższyła cenę wyrobów zarówno rządowych, jak i prywatnych fabryk tytoniu o 120 procent. Nowy cennik przedstawia się następująco: **Cygara** za 1 sztukę: Hawanna 105 tys. Mp; Belweder 88 tys. Mp; Wawel 72 tys. Mp; Britannica 68 tys. Mp; Trabuco 59 tys. Mp; Kuba 47 tys. Mp; Portorico 35 tys. Mp; mieszane zagraniczne 32 tys. Mp; Brazyl-Virginja 29 tys. Mp; Cigarillos 26 tys. Mp; te dwie ostatnie sorty cygar sprzedawane będą tylko aż do wyczerpania zapasu. **Papierosy** za 1 sztukę: Sfinks 15.500 Mp; Dames 14.500 Mp; Kalif (Kedyw) 13 tys. Mp; egipskie 12.500 Mp; Klub (Sejmowe, Prezydent, Damskie) po 8.500 Mp; Pogoń, Sport, Warszawskie 7 tys. Mp; Farys 6.400 Mp; Wisła 5.500 Mp; Wanda, Cowboy 400 Mp. **Tytonie:** za 100 gr. Kir 1.400.000 Mp; Ksanti 1,300.000 Mp; najprzed. sułtański 1,200.000 Mp; macedoński 1,100.000 Mp; za 25 gramów najprzedn. turecki 220.000 Mp; przedni turecki 190 tys. Mp; średni turecki 150 tys. Mp; kresowy 110 tys. Mp; przedni fajkowy 70 tys. Mp; zwyczajny fajkowy 50 tysięcy Mp.

PODWYŻKA CEN WĘGLA. Dyrekcje kopalń węgla zawiadomiły Magistrat krak. o nowej znacznej, bo około 70-procentowej podwyżce cen węgla. Według przedłożonej kalkulacji 1 ctn. metr. węgla loco kopalnia: Bory, Libiąż i Siersza 669.300 Mp, Dąbrowa Górnicza 711.050 Mp, Jaworzno 638.560 Mp; wliczając koszta transportu, 1 ctn. metr. kosztować będzie loco Kraków około 800 tysięcy Mp. Szczegółowe ceny poda Magistrat w najbliższych dniach.

KSIĄŻKI ZDROŻAŁY O 100 PROCENT. Z dniem wczorajszym podwyższono mnożnik księgarski z 70.000 na 140.000 Mp. Tak więc cena książek zdrożała w księgarniach krakowskich o 100 proc.

LICHWA MŁYNARSKA. Jeszcze w czasie wojennym stosunek kosztów przemiału do ceny zboża wahał się od 6 do 9 procent; obecnie stosunek ten wzrósł do 12 procent. Za przemiał wagona zboża pobierają właściciele młynów 40 miljonów Mp. Nic też dziwnego, że z powodu spekulacji młynarzy mąka z każdym dniem drożeje. Praktykami młynarzy winny się energicznie zająć władze i ukrócić ich niesłychaną lichwę.

NA WCZORAJSZYM TARGU ceny uległy dalszej zwyżce. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25 do 30 tys. Mp; niezbieranego 30—40 tys. Mp; śmietany słodkiej 40 do 50 tys. Mp; kwaśnej 50 do 60 tys. Mp; 1 kg masła 580—600 tys. Mp; sera 70—80 tys. Mp; 1 jajo 14—15 tys. Mp. — Drób: kura 300—500 tys. Mp; 1 para kurcząt 300—500 tys. Mp; kaczka 400—600 tys. Mp; gęś 900 do 1,200.000 Mp; indyk 1—1.5 miljona Mp. — Jarzyny: 100 kg ziemniaków 1 do 1,200 tys. Mp; kopa kapusty 500—1 milj. Mp. — Ryby: 1 kg karpia 300—350 tys. Mp; lina 250—280 tys. Mp; wiślanych 280 tys. Mp.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do zamkniętego mieszkania Marji Gułkowskiej przy ul. Radziwiłłowskiej l. 15 włamano się wczoraj około godz. 6 wieczór i skradziono garderobę i bieliznę wartości około 30 miljonów Mp. — Również dokonano włamania do sklepu Wolfa Schellera w Węgrzcach i skradziono wiktuały, wódkę oraz bieliznę. — Mikołajowi Misiowi zaś skradziono z kieszeni portfel z większą gotówką i dokumentami w chwili, gdy w trafice przy ul. Mikołajskiej czynił zakupy tytoniu i papierosów.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Policja aresztowała 26-letniego Adolfa Cimałę, który w towarzystwie wspólnika włamał się do mieszkania dra Schornsteinówny przy ul. Wiślnej l. 9.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Święty.

(Misterjum w 3-ch odsłonach L. Morstina).

Reżyser: Piekarski.

Po raz pierwszy od dość dawnego czasu teatr miejski był zmuszony odstąpić od ustalonej tradycji, która nakazywała w dni zaduszne wystawić „Dziady". Publiczność krakowska, która wypełniała szczelnie w te dni widownię, chcąc się napatrzyć wielkiemu, narodowemu misterjum, doznała przykrego zawodu.

P. Trzciński był zniewolony zaniechać wystawienia „Dziadów" w tym roku, gdyż najlepszych odtwórców w osobach p. Nowakowskiego i Sosnowskiego — pozbył się z lekkiem sercem.

Zwracałem uwagę wielokrotnie Miejskiej Komisji Teatralnej, że obecny zespół teatru miejskiego jest skompletowany tak marnie, że żadnej sztuki z wielkiego repertuaru narodowego, wymagającej silnej obsady męskiej, nie będzie on w stanie wystawić, ale te ostrzeżenia pozostały bez rezultatu, z wiadomego zresztą powodu. Komisja Teatralna — „leci na kobiety". Więc też w zespole miejskim mamy nieprzeliczony szereg sił kobiecych, zato — zespół męski opiera się na paru tylko siłach.

Odpadły więc tego roku z repertuaru „Dziady", jak będą musiały odpaść także utwory Słowackiego, Wyspiańskiego i wielu innych.

W miejsce „Dziadów" mieliśmy więc „Świętego" L. Morstina.

L. Morstin, poeta współczesny, znany jest krakowskiej publiczności jako jeden z głównych filarów „Museionu", który wychodził w Krakowie w czasach wojennych i propagował neoklasyczny kierunek. Kierunek ten nie przyjął się, ale p. Morstin zdobył sobie opinję poety, który swe natchnienie i wyobraźnię poddaje surowej dyscyplinie intelektualnej. Ten właśnie intelektualizm obok wrodzonej łatwości wiersza przeważył jego talent coraz silniej w kierunku żonglerstwa, na której to mieliźnie rozbijają się najwięcej obiecujące jednostki twórcze. Przerzucenie się Morstina z liryki do dramatu, otworzyło przed nim nowe trudności, których pokonanie mogło wpłynąć na jego silny rozwój.

„Święty" nie jest pierwszym dramatem Morstina. Morstin ma za sobą szereg utworów scenicznych, z których dwa, t. j. „Lilje" i „Szlakiem legjonów" wystawił także teatr krakowski.

Problem świętości rozważany przez Morstina w „Świętym", ma założenie paradoksalne. Morstin sądzi bowiem, że bezwzględne stosowanie ewangelicznej miłości i miłosierdzia na ziemi nie tylkoby ludzkości nie uszczęśliwiło, ale dopomogłoby do takiego rozpanoszenia się zła, że potem żadna siła nie mogłaby go opanować. Wynika więc z tego, że do ludzi należy sprawiedliwość, a do Boga — miłosierdzie.

Rzecz dzieje się w wiekach średnich, na dworze rycerza krzyżowego. Rycerz Arnold, sławny ze zwycięskich wypraw, postanawia pewnego dnia złożyć broń, rozdać dobra swoje między tłum żebraczy i włożyć habit pustelniczy, aby móc naśladować tem wierniej — Chrystusa. Zrywa więc z kobietą, która go kochała nad życie, oraz z życiem rycerskiem i odchodzi na pustelnię. Tymczasem na gród jego spadła zaraza, od której giną ludzie masami. Wówczas biskup zamyka świątynię przed ludem, twierdząc, że to jest skutek grzechów tego tłumu. Tłum zaczyna bluźnić Bogu, który się odeń oddalił i zamknął. A wtedy nadchodzi Arnold-pustelnik i modlitwą swą do Boga Miłości i Miłosierdzia wywołuje cud! Zaraza ustaje. Biskup czując się przezeń pokonanym, na niego składa swą władzę i znaki biskupie. Lecz oto Arnold, zostawszy biskupem, a więc i sędzią kacerzy i bluźnierców, i do nich stosuje zasadę miłości i przebaczenia. Bezprawie panoszy się wobec łagodności sądów biskupich tem silniej. W tej groźnej sytuacji ex-biskup pozywa Arnolda na Sąd Boży, oskarżając go o karygodną pobłażliwość wobec występnych. Na Sąd Boży przybywają duchy założycieli zakonów z zaświata i potępiają świętego, bo sprawiedliwość należy do ludzi, a miłosierdzie — do Boga.

Utwór Morstina posiada duże walory sceniczne, polegające na operowaniu kontrastami. Biskup-pustelnik, świat rycerski i żebraczy, kochanka rycerza i ulicznica i...

W przeprowadzeniu jednak akcji i zawikłania opiera się na dość słabo umotywowanych sytuacjach, jak n. p. zamknięcie świątyni. Trzecia część natomiast jest zarówno psychologicznie, jak i scenicznie aktem artystycznego bałaganu. Zakończenie, w którem zmagają się dwie idee Bóstwa, nie jest należycie uzasadnione i sztuczne.

Język Morstina wzorowany na Wyspiańskim nie dochodzi nigdzie do właściwej siły dramatycznej, topiąc potrzebną zwartość i jędrność w potoku rozlewnych słów. Morstin, wstępując w ślady Wyspiańskiego, zapomniał o tem, że największym trudem Wyspiańskiego było stwarzanie dla każdego dramatu — osobnego języka!

O ile sam utwór należy do tak zwanych dramatów książkowych, o tyle znów reżyserja (p. Piekarski) rozwinęła rzadko w teatrze miejskim spotykane bogactwo inwencji, aby martwy nagość utwór p. Morstina podnieść w jego walorach scenicznych. Jestem z całem uznaniem dla talentu i pracy reżyserskiej p. Piekarskiego, który wziął także na siebie cały ciężar dekoratora tej sztuki.

Stworzyć z tępej masy, jaką zazwyczaj są chóry, muzyczny instrument, świetnie zespolony z grą solistów, na to trzeba wysiłku, na jaki w naszych czasach stać tylko niewielu i trzeba głębokiego wyczucia sztuki.

Natomiast gra solistów nie stała na wysokości zadania. Wszyscy soliści zaczynali z jednego tonu, wprowadzając nużącą jednostajność. Szwankowała nie z winy p. Piekarskiego deklamacja wiersza. Okazuje się, że nawet rutynowani aktorzy nie umieją oprzeć wiersza na oddechu i dlatego raz po raz przecinali wiersz głośnem, nieprzyjemnem wdechaniem.

Dekoracji sztuki brak było jednolitego wrażenia. Różnobarwnem światłem operowano niezręcznie, wprowadzając niepoważną pstrokaciznę i jaskrawość. Dekoracja w 3 części była zupełnie nieudałą i robiła wrażenie sklepu z antykami.

Z solistów wybijali się staranną grą p. Bracki, p. Wojdalińska, ze skutkiem pracująca nad poprawieniem swej dykcji i p. Kułakowski w roli biskupa.

Ludwik Skoczylas.

TRZEBINIA

Spółka Akcyjna

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

zawiadamia, że 6193

sztuki VII emisji zostały już skonfekcjonowane i wydawane będą na podstawie kwitów kasowych od d. 2 listop. br. w dnie powszechne w czasie od g. 11 do 1 przedpoł. w Biurze Spółki przy ul. Dunajewskiego L. 4. DYREKCJA.

OBWIESZCZENIE.

Tymczuk Juljan, ppor. W. P. urodzony 8 czerwca 1885, syn Grzegorza i Antoniny, zam. w Zaleszczykach, wniósł prośbę o zmianę nazwiska rodowego Tymczuk na nazwisko **Tymczyński.**

Województwo Tarnopolskie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że w myśl art. 4 ust. z dnia 24 października 1919, Dz. U. R. P. Nr 88, poz. 478, wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa w Tarnopolu w przeciągu dni 90 od ogłoszenia w „Monitorze Polskim", które równocześnie zarządza się. 6196

Mąkę pszenną 0000 i 00 na worki
Mąkę żytnią 0000 i 00 na worki
Buraki ćwikłowe wagonowo i w ilościach korcowych
Wytłoki buraczane wagonowo — — — sprzedaje
Syndykat Rolniczy Warszawski S. A.
ul. Kopernika Nr. 30, III p. Dział Zbożowy.

PRZETARG

na roboty budowlane, przy powiększeniu budynku kuźni w I Dyonie Taborów przy ul. 11-go Listopada na Pradze, odbędzie się o godz. 12-ej, dnia 7 listopada 1923 r. w Kierownictwie Rejonu Inż. i Sap. Warszawa-Miasto, (ul. Nowowiejska Nr. 5).

Wadjum 50,000.000 Mk. Plany i kosztorysy do przejrzenia w kancelarji Rejonu. 1097

DYREKCJA CEŁ W WARSZAWIE

zawiadamia, że w dniu 6-ym listopada r. b. o godzinie 11-ej rano, w lokalu Dyrekcji przy ul. Miodowej Nr. 3. II. piętro, odbędzie się **PRZETARG PUBLICZNY** na dostawę podszewki bawełnianej pod mundury i płaszcze dla Straży Celnej w ilości około 20.000 metrów bieżących przy szerokości 70 centymetrów.

Dostawa natychmiastowa loco magazyn Centralnej Intendantury Straży Celnej, Nalewki Nr. 2 (pasaż Simonsa II. piętro). 1096

Oferty z dołączeniem próbki podszewki i Kwitu Urzędu Celnego w Warszawie na wpłacone wadjum w ilości 3% sumy za całą dostawę, należy składać w kopercie zapieczętowanej w Dyrekcji Ceł do godziny 10 rano, dnia 6-go listopada b. r.

OGŁOSZENIE.

Na życzenie hodowców urządza Wielkopolska Izba Rolnicza **we środę dnia 28 listopada 1923 w Poznaniu**

IX. WYSTAWĘ i LICYTACJĘ
ogierów i klaczy rozpłodowych oraz koni wierzchowych i powozowych.

Bliższe warunki aukcyjne podane będą w poradniku Gospodarskim naszym urzędowym organie.

1286 **Wielkopolska Izba Rolnicza.**

DYSTYLARNIA PAROWA hurtowy skład win, tłocznia win owocowych oraz miodosytnia
M. ŁUBA w Łodzi, Plac Wolności 5. 1085
Firma egz. od 1893 r. SPECJALNOŚĆ FIRMY:
Likier Łubadyktyn. Non Plus Ultra (a la Cointreau). Delice. Curaçao Orange

POWROŹNICZE

WYROBY PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI I WYKONANIA HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO POLECA:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO
dawniej KAZIMIERZ WAŁKOWIŃSKI 6165
KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, UL. LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Poszukują posady

STARSZA osoba, wdowa po zarządcy dóbr, pozostająca bez środków do życia, przyjmie posadę u samotnego starszego pana lub pani do zarządu domem. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Admin. Gońca Kr. pod „Uczciwa". 1081

CUKIERNIK młody, obznajomiony ze wszelkiemi robotami w skład cukiernictwa wchodzącemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Cukiernik" do Adm. Gońca Krak. 1076

OBEJMĘ posadę na popołudniowe godziny, mam ukończoną akademję handlową. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Kr. pod „Popołudnie". 1070

PRAWNIK, z ukończoną szkołą handlową przyjmie posadę biurową w godzinach przedpołudniowych Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administr. „Gońca Krak." pod „Rutyna". 1059

LEŚNIK, żonaty, poszukuje posady od 1-go stycznia, posiada kilkuletnią praktykę i dobre świadectwa. Oferty uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak." pod „Leśnik". 1063

Lokale

DOM z ogrodem i urodzajnem polem kupię w pobliżu Krakowa, lecz tylko z pierwszych rąk. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. Gońca Krak. pod „Kupno". 1079

2 POKOI umeblowanych lub nieumeblowanych poszukuję od 1 grudnia. Dzielnica obojętna. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak." pod „W. Z." 1078

MIESZKANIA o dwóch pokojach z kuchnią i światłem elektrycznem poszukuję od 1-go stycznia. Dam wysokie odstępne, ewentualnie węgiel. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Adm. „Gońca Krak". pod „Rzetelność". 1085

POKOJU umeblowanego, z używaniem kuchni poszukuje spokojne małżeństwo. Okolica i czynsz obojętne. Zgłoszenia pisemne przyjmuje Adm. Gońca Kr. pod „M. W.". 1077

Sprzedaż

Z powodu wyjazdu za niską kwotę do sprzedania w Podgórzu willa piętrowa i murowany dom parterowy z planem nadbudowy piętra. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Okazja". 1080

WYJĄTKOWA OKAZJA! DO SPRZEDANIA TANIO: nowe nienoszone buciki damskie Nr. 37, czarne wysokie, kostjum czarny i granatowy z czystej wełny, portjery wełniane, duża szafa dębowa w doskonałym stanie, z kołkami i półkami oraz różne drobiazgi. Ulica Lubelska 21 (koniec Długiej, naprzeciw Szpitala Garnizonowego) I p. drzwi Nr. 5, między godz. 3—5 popołudniu. 1059

Matrymonialne

INTELIGENTNY, przystojny w sile wieku mężczyzna, pragnie nawiązać korespondencję z panną lub młodą wdową do lat 30, inteligentną, z towarzystwa, sympatyczną i szlachetnych zalet. Zgłoszenia pod „Wisus" do Adm. Gońca Krak.

Nie przepłacajcie! Kupujcie tylko z pierwszych rąk!

PAPIERY WARTOŚCIOWE

akcje, noty, kupony, czeki, obligacje oraz wszelkie prace drukarskie wchodzące w zakres wykonania wykwintnego dostarczamy w jaknajkrótszym czasie po cenach przystępnych.

DRUKARNIA NAKŁADOWA
Kopernika L. 8. KRAKÓW. Tel. Nr. 1227.

Różne

SKRADZIONĄ książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Bielsko i wyciąg metryki, wydany przez Urząd Parafjalny Stryszawa na nazwisko Franciszek Sołtysik, ur. w r. 1899, które unieważnia się pod liczbą 955. 6197

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe na nazwisko Mikołaj Miś, ur. w r. 1899 w Krakowie. 6199

BROWNING belgijski (S.N.) 7·65 sprzedam. Kraków, Hotel Poznański, pokój 5.

CHORA biedna wdowa, zostająca bez żadnego utrzymania, prosi łaskawą Publiczność o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. Gońca Krak. 1071

Maszyny do pisania i rachowania przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia
Włodz. Keyha mechanik KRAKOW, Florjańska 3. 6005

Ogrodzenia nietylko tańsze od drewnianych lecz estetyczniejsze i trwalsze.

1438

Kompletne odrodzenia z siatki drucianej zwykłe i ozdobne wraz z bramami i furtami, jak również ogrodzenia kombinowane z drutem kolczastym, poleca:

FIRMA W. KUCHARSKI Sp. Akc. Fabryka drutu i wyrobów drucianych
Kraków-Podgórze Romanowicza Nr. Telef. 277. Adr. Tel. „Metalgor".
Dostawa szybka, duży zapas siatek na składzie. Oferty i prospekty na każde żądanie.

Wydawca i odpow. redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.